DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 17 marca 1953 r. 64 (893) B Cena 20 gr

Obrady IV sesji Rady Najwyższej ZSRR

Rząd Radziecki będzie niezmiennie prowadził politykę zachowania i utrwalenia pokoju

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: W dniu 15 marca odbyła się w Moskwie w Wielkim Pałacu Kremlowskim IV sesja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Na posiedzeniu obecni byli deputowani do Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR oraz liczni goście. W lożach zajęli miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

W lożach prezydialnych zasiedli członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie. Zebrani serdecznie powitali pojawienie się w Prezydium G. M. Malenkowa, Ł. P. Berii, W. M. Mołotowa, K. J. Woroszyłowa, N. S. Chruszczowa, N. A. Bułganina, Ł. M. Kaganowicza, A. I. Mikojana, M. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina, N. M. Szwernika, P. K. Ponomarenki, L. G. Mielnikowa, M. D. Bagirowa, M. A. Susłowa, S. D. Ignatiewa, N. N. Szatalina, M. F. Szkiriatowa oraz przewodniczących Rady Związku i Rady Narodowości i ich zastępców.

Przewodniczący Rady Związku deputowany Michał Jasnow, który przewodniczył sesji i dokonał jej otwarcia, poświęcił swe pierwsze słowa świetlanej pamięci Józefa Wissarionowicza Stalina.

— Naród radziecki — oświadczył Jasnow — z głębokim bólem w sercu, z uczuciem niepowetowanej straty żegnał swego ukochanego Wodza i Nauczyciela, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, Przewodniczącego Rady Ministrów, Sekretarza Komitetu Centralnego KPZR — Józefa Wissarionowicza Stalina.

Deputowani i goście uczcili przez powstanie pamięć Wodza.

Przewodniczący Jasnow zakomunikował, że w dniu 14 marca zmarł w Pradze Prezydent Republiki Czechosłowackiej, wierny przyjaciel Związku Radzieckiego, Klement Gottwald. Wraz z masami pracującymi Czechosłowacji — oświadczył Jasnow — tę ciężką stratę głęboko przeżywają narody Związku Radzieckiego.

Wszyscy powstają z miejsc.

Rada Najwyższa uchwala tekst pisma kondolencyjnego Rady Najwyższej ZSRR do Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej w związku ze zgonem Prezydenta Klementa Gottwalda.

Przewodniczący proponuje następujący porządek dzienny sesji:

1) Wybór Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

2) Powołanie Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

3) Skład Rady Ministrów ZSRR i reorganizacja ministerstw Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

4) Wybór Sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

5) Wprowadzenie zmian i uzupełnień do artykułów 70, 77 i 78 Konstytucji ZSRR.

W sprawie pierwszego punktu porządku dziennego głos otrzymuje deputowany N. S. Chruszczow, powitany serdecznie przez zebranych. Z ramienia wspólnego posiedzenia plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, jak również w imieniu deputowanych Moskwy, Leningradu i Ukrainy zgłasza on wniosek o zwolnienie N. M. Szwernika od obowiązków Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ze względu na to, że wysunięto jego kandydaturę na stanowisko Przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, i o wybór N. M. Szwernika na członka Prezydium Rady Najwyższej. N. S. Chruszczow proponuje wybór na Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich K. J. Woroszyłowa, wiernego ucznia wielkiego Lenina i współbojownika wielkiego Stalina, niestrudzonego bojownika o sprawę Partii Komunistycznej, o zwycięstwo komunizmu w Kraju Rad. Deputowani przyjmują długotrwałymi oklaskami słowa N. S. Chruszczowa, że wybór K. J. Woroszyłowa spotka się z całkowitym poparciem i aprobatą całego narodu radzieckiego.

Wniosek deputowanego Chruszczowa uchwalony zostaje jednomyślnie. Obecni powstają z miejsc i witają K. J. Woroszyłowa.

Sesja przechodzi do rozpatrzenia sprawy powołania Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przemawia deputowany Ł. P. Beria, powitany hucznymi, długo nie milknącymi oklaskami. Na polecenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów i Komitetu Centralnego KPZR proponuje on powołanie na Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Georgija Maksymilianowicza Malenkowa. Wszyscy wstają, na sali długo nie milkną gorące oklaski.

— Nasza partia, robotnicy, kołchoźnicy, inteligencja, wszystkie narody Związku Radzieckiego — mówi Beria — dobrze znają i głęboko szanują G. M. Malenkowa, jako utalentowanego ucznia Lenina, wiernego współbojownika Stalina.

...Przed Rządem Związku Radzieckiego stoją wielkie i odpowiedzialne zadania, zarówno w dziedzinie kierowania polityką zagraniczną kraju w warunkach skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, jak i w dziedzinie kierowania gigantyczną bohaterską walką narodów Związku Radzieckiego o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju.

— Sądzę — mówi dalej Beria — że wypowiadam ogólną opinię deputowanych, wyrażając niezłomne przekonanie, że Rząd Radziecki z G. M. Malenkowem na czele będzie kierował całą sprawą budowy komunizmu w naszym kraju tak, jak uczyli Lenin i Stalin, będzie służył ofiarnie interesom naszego narodu (huczne, długo nie milknące oklaski).

Sesja postanawia jednomyślnie powołać G. M. Malenkowa na Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i poleca mu złożenie wniosków w sprawie składu Rządu. Uchwała ta przyjęta zostaje huczną owacją. Wszyscy wstają, witając gorąco szefa Rządu Radzieckiego.

Na trybunę wchodzi Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR. G. M. Malenkow. Na sali znów zrywają się oklaski.

Dziękując deputowanym za wielkie zaufanie i okazany mu wysoki zaszczyt, G. M. Malenkow proponuje rozpatrzenie składu Rządu i zarządzeń, zmierzających do połączenia istniejących obecnie ministerstw. Mówi on, że posunięcia te dojrzały nie od dzisiaj. Już od dłuższego czasu, jeszcze za życia J. W. Stalina i przy Jego udziale przygotowywano je w partii i w rządzie. Obecnie — wskazuje G. M. Malenkow — w związku z ciężką stratą, jaką poniósł Kraj Rad, przyśpieszyliśmy jedynie wprowadzenie w życie dojrzałych do realizacji zarządzeń organizacyjnych, zmierzających do dalszego polepszenia kierownictwa działalnością państwową i gospodarczą. Mamy możność — mówi dalej G. M. Malenkow — przeprowadzić pomyślnie reorganizację, zmierzającą do połączenia ministerstw i wykorzystać wszystkie jej dobre strony, rozporządzamy bowiem kadrami, które znacznie wyrosły, uzyskały bogate doświadczenie i mogą objąć kierownictwo połączonych ministerstw.

G. M. Malenkow przedkłada Radzie Najwyższej następujące propozycje:

Połączyć Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Marynarki Wojennej w jedno ministerstwo — Ministerstwo Obrony ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Ministerstwo Handlu w jedno ministerstwo — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Uprawy Bawełny, Ministerstwo Sowchozów, Ministerstwo Skupu i Ministerstwo Leśnictwa w jedno ministerstwo — Ministerstwo Rolnictwa i Skupu ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Kinematografii, Komitet do Spraw Sztuki, Komitet Informacji Radiowej, Centralny Urząd Wydawnictw i Poligrafiki oraz Ministerstwo Rezerw Pracy w jedno ministerstwo — Ministerstwo Kultury ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Ministerstwo Przemysłu Spożywczego, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego oraz Ministerstwo Przemysłu Rybnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Hutnictwa Żelaza i Ministerstwo Hutnictwa Metali Nieżelaznych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Hutniczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego, Ministerstwo Budowy Maszyn i Narzedzi, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych i Ministerstwo Budowy Obrabiarek w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych, Ministerstwo Przemysłu Budowy Okrętów, Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich oraz Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Elektrowni, Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego i Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności w jedno ministerstwo — Ministerstwo Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Uzbrojenia i Ministerstwo Przemysłu Lotniczego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Obronnego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Leśnego oraz Ministerstwo Przemysłu Papierniczego i Drzewnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego i Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Budowy Maszyn w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budownictwa ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Floty Morskiej, Ministerstwo Floty Rzecznej i Centralny Urząd Północnego Szlaku Morskiego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Floty Morskiej i Rzecznej ZSRR.

Znieść Ministerstwo Geologii, przekazując jego funkcje odpowiednim agendom Ministerstwa Przemysłu Hutniczego, Ministerstwa Przemysłu Węglowego, Ministerstwa Przemysłu Naftowego i innych ministerstw, do których kompetencji należy przemysł wydobywczy.

Znieść Ministerstwo Transportu Samochodowego, przekazując jego funkcje Ministerstwu Komunikacji.

Połączyć Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR do Spraw Materialnego i Technicznego Zaopatrzenia Gospodarki Narodowej — GOSSNAB oraz Państwowy Komitet Rady Ministrów do Spraw Zaopatrzenia w Artykuły Żywnościowe i Towary Przemysłowe — GOSPRODSNAB z Państwowym Komitetem Planowania ZSRR.

G. M. Malenkow proponuje następujący skład Rządu: pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych Ł. P. Beria; pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych W. M. Mołotow; pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i Minister Obrony ZSRR — Marszałek Związku Radzieckiego N. A. Bułganin; pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. M. Kaganowicz; zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR oraz Minister Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego A. I. Mikojan; Minister Rolnictwa i Skupu A. I. Kozłow; Minister Kultury P. K. Ponomarenko; Minister Przemysłu Lekkiego i Spożywczego A. N. Kosygin; Minister Przemysłu Węglowego A. F. Zasiadko; Minister Przemysłu Naftowego N. K. Bajbakow; Minister Przemysłu Hutniczego I. F. Tewosjan; Minister Przemysłu Chemicznego S. M. Tichomirow; Minister Przemysłu Budowy Maszyn M. Z. Saburow; Minister Przemysłu Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich W. A. Małyszew; Minister Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego M. G. Pierwuchin; Minister Przemysłu Obronnego P. F. Ustinow; Minister Przemysłu Materiałów Budowlanych P. A. Judin; Minister Przemysłu Leśnego i Papierniczego G. M. Orłow; Minister Budownictwa N. A. Dygaj; Minister Komunikacji B. P. Bieszczew; Minister Łączności N. D. Psurcew; Minister Floty Morskiej i Rzecznej Z. A. Szaszkow; Minister Finansów A. G. Zwieriew; Minister Ochrony Zdrowia A. F. Tretiakow; Minister Sprawiedliwości K. P. Gorszenin; Minister Kontroli Państwowej W. N. Mierkułow; Przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Rady Ministrów ZSRR — G. P. Kosiaczenko; Przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów do Spraw Budownictwa K. M. Sokołow.

Przedstawiając proponowany skład Rządu do zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR, G. M. Malenkow oświadcza, że Rząd w całej swej działalności będzie ściśle realizował ustaloną przez Partię politykę w sprawach zagranicznych i wewnętrznych. To stanowisko Rządu Radzieckiego znalazło wyraz w przemówieniach na wiecu żałobnym dnia 9 marca.

Wśród hucznych oklasków G. M. Malenkow stwierdza, że prawem dla Rządu Radzieckiego jest obowiązek niesłabnącej troski o dobro narodu, o maksymalne zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych, o dalszy rozkwit Ojczyzny socjalistycznej.

Co się tyczy polityki zagranicznej G. M. Malenkow podkreśla, że z oświadczeń przywódców Partii i Rządu wynika co następuje:

Rząd Radziecki będzie niezmiennie prowadził wypróbowaną politykę zachowania i utrwalania pokoju, zapewniania obrony i bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, politykę współpracy ze wszystkimi krajami i rozwijania z nimi stosunków gospodarczych na zasadzie poszanowania wzajemnych interesów, będzie nadal realizował ścisłą współpracę polityczną i ekonomiczną, zacieśniał więzy braterskiej przyjaźni i solidarności z wielkim narodem chińskim, ze wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej. Słowa te przyjęte zostają oklaskami.

Radziecka polityka pokoju — mówi dalej G. M. Malenkow — opiera się na poszanowaniu praw narodów innych krajów, zarówno wielkich jak i małych i na przestrzeganiu ustanowionych norm międzynarodowych. Radziecka polityka zagraniczna opiera się na skrupulatnym i niezachwianym przestrzeganiu wszystkich układów zawartych przez Związek Radziecki z innymi państwami.

G. M. Malenkow mówi, że w chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nie rozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to stosunków Związku Radzieckiego ze wszystkimi państwami, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych.

Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie, jak i w przyszłości być pewne trwałej i pokojowej polityki Związku Radzieckiego — oświadcza G. M. Malenkow (oklaski).

W zakończeniu swego przemówienia G. M. Malenkow zapewnia, że Rząd Radziecki poświęci wszystkie swe siły walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w Kraju Rad, o wolne i szczęśliwe życie narodu radzieckiego.

Pójdziemy naprzód, drogą budowy komunizmu, w ścisłej jedności partii, rządu i narodu radzieckiego, złączeni w zgodną braterską rodzinę wszystkich narodów Związku Radzieckiego (na sali rozlegają się długotrwałe oklaski).

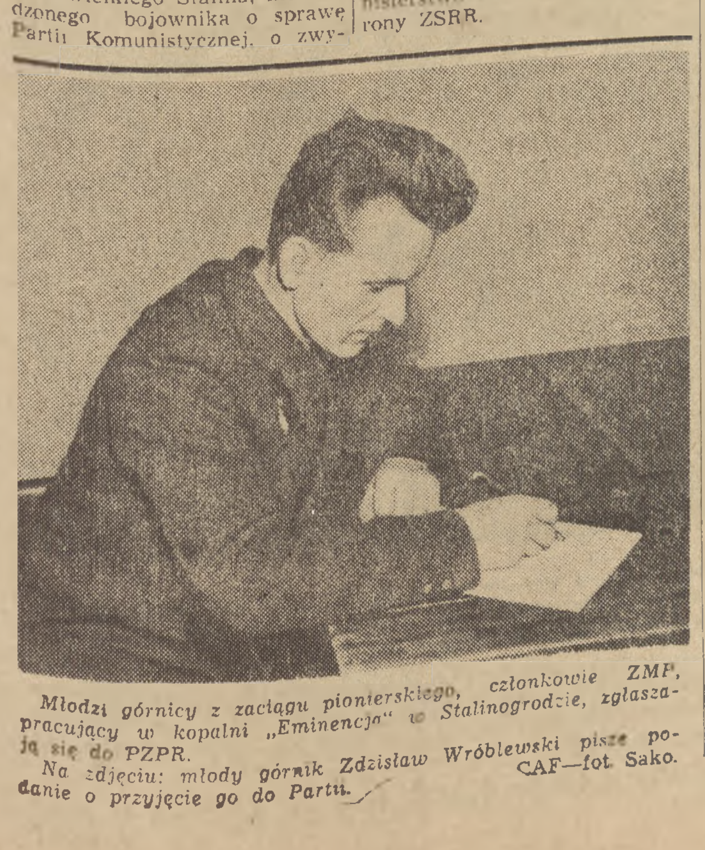
Wnioski Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa uchwalone zostają jednomyślnie.

Sesja zatwierdza ustawę o reorganizacji ministerstw Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Uchwalony zostaje też jednomyślnie wniosek G. M. Malenkowa w sprawie składu Rady Ministrów ZSRR.

Następnie sesja wybiera N. M. Piegowa na sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Zatwierdzone zostają zmiany i uzupełnienia Konstytucji ZSRR, wynikające z ustawy o reorganizacji ministerstw. W końcu sesja postanawia zwolnić W. W. Kuzniecowa od obowiązków członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w związku z mianowaniem go zastępcą Ministra Spraw Zagranicznych. A. A. Andrejew wybrany zostaje na członka Prezydium Rady Najwyższej.

Na tym przewodniczący deputowany Michał Jasnow ogłasza zamknięcie IV sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Deputowani stojąc witają długotrwałymi oklaskami nowowybrany Rząd ZSRR.



Młodzi górnicy z zaciągu pionierskiego, członkowie ZMP, pracujący w kopalni „Eminencja" w Stalinogrodzie, zgłaszają się do PZPR.

Na zdjęciu: młody górnik Zdzisław Wróblewski pisze podanie o przyjęcie go do Partii. CAF—fot. Sako.

Młodzi robotnicy i chłopi wstępując do ZMP zgłaszają się do pracy na najtrudniejszych odcinkach, podejmują cenne zobowiązania produkcyjne

W całej Polsce odbywają się otwarte zebrania kół ZMP, na których zgłaszający się młodzi chłopcy i dziewczęta są przyjmowani w szeregi organizacji ZMP. Na wielu zebraniach przyjęci do ZMP młodzi robotnicy i chłopi podejmują dalsze zobowiązania produkcyjne, przechodzą na najtrudniejsze odcinki walki — stają w szeregach ochotników zaciągu pionierskiego.

Z inicjatywy przyjętych do ZMP **kol. Anny Pałasz, Marchlewskiej i kilku innych dziewcząt** powstała w ZBM w Gdańsku młodzieżowa brygada transportowa. Brygada ta ma duże znaczenie dla organizacji pracy na budowie i jej utworzenie przyśpieszy wykonanie planu.

W spółdzielni produkcyjnej w Tymowie, pow. Tczew przyjęto na otwartym zebraniu koła ZMP zgłaszających się do organizacji trzech młodych chłopców. „Jako zetempowiec — powiedział jeden z nich Nowiński — chcę walczyć o nową, socjalistyczną wieś i dlatego proszę spółdzielców o przyjęcie mnie w ich szeregi. Po zebraniu podpisał deklarację i został członkiem spółdzielni produkcyjnej.

Zaraz też od koła zetempowskiego otrzymał zadanie organizacyjne. Został członkiem posterunku kontrolnego, prowadzonego przez przodującego zetempowca — spółdzielcę Olszewskiego, który w tym samym dniu prosił o przyjęcie do Partii.

Zorganizowany posterunek kontrolny natychmiast przystąpił do pracy. Kontroluje przygotowanie maszyn i ich sprawność do wiosennych prac polowych.

W PGR Węgrzyn, pow. Sztum na zebraniu koła ZMP, kol. Pop zgłosił się do zaciągu pionierskiego — do węgla. „Kiedy przyjmowano do Komsomołu — powiedział po przyjęciu do ZMP — młodzi stachanowcy szli do pracy na najtrudniejsze odcinki, realizowali wskazania Towarzysza Stalina. Ja chcę pójść do kopalni i postaram się pracować tak, jak uczył nas wszystkich Wielki Stalin".

Nie zwlekać z rozpatrywaniem zgłoszeń do ZMP

Podczas, gdy każda organizacja zetempowska, która wysoko ceni masowe zgłoszenia do ZMP, stara się jak najszybciej rozpatrywać te zgłoszenia na zebraniach kół — zdarzają się wypadki biurokratycznego stosunku do zgłoszeń.

W dniach żałoby po śmierci Towarzysza Stalina do Mariana Kopytko — przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP kopalni im. Stalina w Sosnowcu — zgłosiło się około 10-ciu chłopców z zaciągu pionierskiego z prośbą o przyjęcie ich w szeregi zetempowskiej organizacji.

Przewodniczący, zamiast zainteresować się nimi, kazał im przyjść za dwa tygodnie tłumacząc, że nie mogą teraz wstąpić do organizacji zetempowskiej, gdyż... nie ma deklaracji.

Zarządy powiatowe i miejskie ZMP stoją wobec zadania wzmocnienia kontroli i pomocy kołom i organizacjom zakładowym, aby zgłoszenia do ZMP rozpatrywane były **bez zwłoki**, zgodnie z zasadami, obowiązującymi przy przyjmowaniu nowych członków do organizacji.

W dniu 12 i 13 bm. na terenie powiatu starogardzkiego odbywały się specjalne zebrania kół ZMP — celem przyjęcia w poczet członków organizacji licznie zgłaszających się chłopców i dziewcząt. M. in. w Szkole Drzewnej przyjęto 6-ciu nowych członków, w Technikum Skórzanym 10, w Technikum Obuwia 15, w Zakładach Farmaceutycznych 10. Wśród wstępujących wielu jest przodownikami pracy i nauki. Np. Tadeusz Grot, Stanisław Ludwiński, z inicjatywy których powstało 8 grup współzawodniczących.

Po przeprowadzeniu zebrań w następnym dniu, Zarządy Kół dostarczyły do Zarządu Powiatowego ZMP „Uchwały" o przyjęciu nowowstępujących do ZMP. W tym też dniu, to jest 14 bm. na posiedzeniu prezydium ZP ZMP zostali oni zatwierdzeni na członków organizacji zetempowskiej i z rąk przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP otrzymali legitymacje zetempowskie.

Równocześnie Zarząd Powiatowy ZMP w Starogardzie zwrócił uwagę członkom kół ZMP, by jak najszybciej nowowstępującym przydzielono zadania organizacyjne i otoczono troskliwą opieką.

Meldunki korespondentów „Sztandaru Młodych"

Młodzież woj. stalinogrodzkiego realizuje swoje zobowiązania

Było już późno, kiedy w sekretariacie Zarządu ZMP przy kopalni „Katowice" zadzwonił telefon.

Dyżurny, członek zarządu tow. Jarzyna podniósł słuchawkę:

— Halo, kto mówi — oddział siódmy? Cześć! Jak wam dzisiaj poszło? Ile wykonaliście? — zapytał.

— Plan wydobycia w 123,7 procentach — odpowiedział kierownik oddziału.—W wydajności mamy chyba rekord. Młodzi pracowali bardzo dobrze. Brygada **Wincentego Wiśniewskiego** wykonała 186 proc. normy, **Kiszki** 180 proc., **Jana Zydzika** 176 procent.

Tak młodzi górnicy kopalni „Katowice" przyjęli wiadomość o nadaniu ich miastu imienia Stalina, imienia, które mobilizuje do jeszcze lepszej pracy.

Korespondent
STEFAN ZAWADOWSKI

★

Nazwa—województwo stalinogrodzkie—to nie tylko powód do dumy — to nazwa, która zobowiązuje. Rozumieją to młodzi górnicy **Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego** podejmując 321 zobowiązań, których wartość sięga ponad **640 tys. złotych.**

Górnicy z 27 młodzieżowych brygad **kopalni „Anna"** postanowili podnieść wydajność pracy od 5 — 10 procent.

Brygada **Kaźnirody** zobowiązała się wykonywać 165 proc. normy, zamiast — jak poprzednio 150 procent.

Podobne zobowiązanie podjął zespół **Edwarda Lobucha z kopalni „Knurów"** podnosząc wydajność o 15 procent.

Młodzieżowa brygada ścianowa **Roberta Piszczoły z kopalni „Chwałowice"** postanowiła wydobyć ponad plan 140 ton węgla. Z tej samej kopalni brygada **Pawła Charatka** da o 1450 ton węgla więcej.

Młodzieżowy zespół **kopalni „Rymer"** wydobędzie dodatkowo 600 ton węgla.

Realizując podjęte zobowiązania **Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego przekroczyło plan wydobycia w okresie pierwszej dekady marca o 12.862 tony węgla.**

Korespondent
ZYGFRYD SOBECZKO

Zbrojni w oręż nauk Chorążego Pokoju

Bastionem i ostoją wszystkich sił pokoju na całym świecie jest Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Pokojowy charakter radzieckiego mocarstwa, jego niestrudzone wysiłki w walce o zachowanie pokoju światowego, niezmienna linia jego polityki zagranicznej, którą jest rozwijanie i umacnianie przyjaznej współpracy między narodami wypływa z istoty państwa radzieckiego — państwa wyzwolonych robotników i chłopów, którego kierowniczą siłą jest Partia Komunistyczna, wielka partia Lenina-Stalina.

Linię Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego tak oto określił na XIX Zjeździe KPZR tow. G. M. Malenkow:

„Zasadniczą linią partii w dziedzinie polityki zagranicznej była i jest nadal polityka pokoju między narodami, polityka zapewnienia bezpieczeństwa naszej socjalistycznej ojczyzny".

Uosobieniem tej linii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rządu Radzieckiego, człowiekiem, który zbudował podstawy takiej właśnie polityki, który partię i naród wychował w tym duchu i prowadził tą drogą — był Towarzysz Józef Stalin. U narodzin państwa radzieckiego legła walka o pokój, której symbolem był pierwszy dekret władzy radzieckiej wydany z inicjatywy Lenina i Stalina — **Dekret o Pokoju.** Historia polityki zagranicznej ZSRR jest historią walki Związku Radzieckiego o utrzymanie pokoju.

Ten charakter państwa radzieckiego, jego wytrwała i konsekwentna walka o pokój zyskała sobie gorące poparcie mas ludowych na całym świecie, które w Związku Radzieckim, w polityce i zasadach głoszonych i realizowanych przez partię Lenina - Stalina widziały odbicie swoich najżywotniejszych interesów, swoich głębokich dążeń do pokoju.

„Masy ludowe wiedzą — pisał już w roku 1924 Towarzysz Józef Stalin, — **że Władza Radziecka pierwsza rozpoczęła atak przeciwko wojnie imperialistycznej i rozpocząwszy atak podcięła wojnę. Masy ludowe widzą, że Związek Radziecki jest jedynym krajem walczącym przeciwko nowej wojnie. Sympatyzują one z Władzą Radziecką dlatego, że jest ona chorążym pokoju między narodami i niezawodną tarczą przeciwko wojnie".**

Świadome tego masy ludowe na czele z klasą robotniczą, skupiały i organizowały wokół Związku Radzieckiego wszystkie siły na całym świecie walczące o pokój. Doniosła, historyczna rola Związku Radzieckiego w dziele walki o pokój, stalinowska polityka i stalinowskie kierownictwo Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, nauki Towarzysza Józefa Stalina stały się podstawą dla powstania wielkiego obozu pokoju, postępu i wolności narodów, który dziś — skupiony wokół Związku Radzieckiego — jest wielką i realną siłą, powstrzymującą i izolującą amerykańskich podżegaczy do nowej wojny. Jest nadzieją wyrosłego z dążeń narodów do pokoju światowego ruchu obrońców pokoju, który przeradza się w naszych oczach w potężny ruch narodów.

Twórcą siły Związku Radzieckiego, która w latach drugiej wojny światowej, przechodząc próbę ogniową, uratowała narody przed niewolą i groźbą niewoli hitlerowskiej, a dziś — jako bastion obozu pokoju — odgrywa decydujące znaczenie w poskramianiu ludobójczych zapędów amerykańskich podżegaczy wojennych — był Towarzysz Józef Stalin. Pod Jego kierownictwem Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Rząd ZSRR wytyczyli narodowi radzieckiemu drogę budownictwa mocarstwa socjalistycznego i poprowadzili go zwycięsko po tej drodze. Wzrasta napastniczy charakter bloku imperialistów — ale po stokroć wzrasta potęga gospodarcza i obronna Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i po stokroć rosną nadzieje narodów świata na pokój, nadzieje, które pokładają w Kraju Rad. Po stokroć rosną nie tylko nadzieje narodów — ale ich aktywna walka przeciwko amerykańskim bankierom i generałom, przygotowującym nową wojnę.

Dziś agresywność i awanturnictwo imperialistów amerykańskich przejawia się w próbach rozszerzenia wzniecenej przez nich wojny w Korei na całą Azję, we wzmożonym nacisku na kraje Europy zachodniej w celu przyspieszenia zatwierdzenia wszystkich układów wojennych, w pospiesznym przekształcaniu Niemiec zachodnich w bazę dla napaści na kraje demokracji ludowej, na ZSRR.

Tym gorętszego więc poparcia udzielają narody — stalinowskiej polityce zagranicznej Związku Radzieckiego, jego wysiłkom zmierzającym do likwidacji napięcia międzynarodowego, które oparte są na nauce Towarzysza Stalina o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów. Narody świata rozumieją i widzą w życiu wielką prawdę słów Towarzysza Stalina, wypowiedzianych na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego o tym, że

„Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nie odłączne od sprawy pokoju na całym świecie".

Prawdę tę rozumie i widzi na przykładzie swego życia, na przykładzie rozwoju naszej Ojczyzny — również i naród polski. Naród polski rozumie, że wzrost potęgi Związku Radzieckiego — to gwarancja bezpieczeństwa naszego kraju przed imperialistyczną agresją, to gwarancja wszechstronnego rozwoju siły naszej Ojczyzny, utrwalenia jej niepodległości.

Wskazania i nauki Towarzysza Józefa Stalina są orężem narodów w prowadzonej przez nich walce o pokój. Uczą one właściwie oceniać układ sił na świecie, rozumieć kierunki rozwoju sytuacji, a dzięki temu lepiej i skuteczniej prowadzić swoją walkę.

Dla milionów obrońców pokoju programem działania w walce stało się wskazanie Towarzysza Józefa Stalina, zawarte w odpowiedzi udzielonej korespondentowi „Prawdy" w dniu 17 lutego 1951 roku.

„Pokój zostanie utrzymany i utrwalony — uczy Towarzysz Stalin — **jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej".**

Imperialiści amerykańscy czynią wszystko, co w ich mocy, aby siecią kłamstw omotać masy ludowe. W swoich przygotowaniach wojennych imperialiści w strachu przed rosnącą walką narodów o pokój — starają się rozpowszechniać oszczerstwo, że to Związek Radziecki przygotowuje się do wojny, aby przy pomocy tego oszczerstwa zamaskować napastniczy, zaborczy charakter polityki imperializmu amerykańskiego i jego sojuszników.

Oszczercza propaganda podżegaczy wojennych ma jednak coraz krótsze nogi. Coraz jaśniej widzą narody — kto jest za wojną, a kto jest za pokojem i dlatego coraz goręcej popierają służącą sprawie pokoju politykę Związku Radzieckiego.

Towarzysz Stalin nie żyje, lecz Jego nauka żyje i zwycięża. W sukcesach ruchu obrońców pokoju, w rosnącej sile i zwartości krajów obozu pokoju, w rozkwicie potęgi ZSRR, w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w jej stalinowskim kierownictwie żyje i żyć będzie wielkie dzieło Towarzysza Józefa Stalina — Chorążego Pokoju.

Przemawiając na wiecu żałobnym w Moskwie w dniu 9 marca, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Georgij Malenkow mówił:

„Związek Radziecki prowadził i prowadzi konsekwentną politykę utrzymania i utrwalenia pokoju, politykę walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, politykę współpracy międzynarodowej i rozwijania stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami, politykę opartą na tezie leninowsko - stalinowskiej o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji dwóch różnych systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego".

Ta polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest niewzruszona, opiera się na trwałym fundamencie. Jest niewzruszona dlatego, że kierownictwo jej spoczywa w wypróbowanych rękach. W rękach orłów stalinowskich, w rękach ludzi wychowanych przez Towarzysza Stalina, jego wiernych uczniów i współbojowników.

„Wielki Stalin — mówił nad trumną Chorążego Pokoju Georgij Malenkow — **wychowywał nas w duchu bezgranicznie ofiarnej służby w interesie narodu. Jesteśmy wiernymi sługami narodu, a naród chce pokoju, nienawidzi wojny. Niechaj święte będzie dla nas wszystkich pragnienie narodu, by nie dopuścić do przelewu krwi milionów ludzi i by zapewnić pokojowe budownictwo szczęśliwego życia".**

Oto dlaczego niewzruszona jest polityka Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu ZSRR. Polityce tej swego gorącego poparcia udzielają masy ludowe świata, udzielają miłujące pokój narody, bowiem odpowiada ona ich najżywotniejszym interesom.

Całym sercem, jak najlepszą pracą dla szczęścia, siły i rozkwitu naszej Ojczyzny popiera tę politykę miłujący pokój naród polski, skupiony wokół swej Partii, kierowanej przez wiernego ucznia Chorążego Pokoju — Bolesława Bieruta.

Ze wszech miar umacniać braterską przyjaźń między wolnymi narodami

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

Na łamach „Prawdy" ukazał się artykuł wstępny pt. „Ze wszech miar umacniać braterską przyjaźń między wolnymi narodami", którego tekst podajemy poniżej:

Dni głębokiej żałoby — pożegnania narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości ze swym ukochanym Nauczycielem i Wodzem, towarzyszem Stalinem — stały się dniami jeszcze ściślejszego zespolenia się wolnych narodów wokół Związku Radzieckiego, wokół partii komunistycznych i robotniczych, wiernych sprawie Lenina - Stalina.

W tych ciężkich dniach wielomilionowe rzesze ludzi we wszystkich krajach uzmysławiają sobie niezmierzoną wielkość i ogólnoświatowe znaczenie działalności towarzysza Stalina dla narodów Związku Radzieckiego, dla narodów krajów demokracji ludowej, dla mas pracujących na całym świecie. **Dzieło Lenina, dzieło Stalina jest nieśmiertelne. Żyje ono w bezcennej skarbnicy idei leninowsko-stalinowskich, oświetlających całej ludzkości drogę do promiennej przyszłości. Żyje ono w ogromnych osiągnięciach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, prowadzącej naród ku wspaniałym szczytom komunizmu. Żyje ono w stale wzrastającej potędze sił pokoju, demokracji i socjalizmu.**

W wyniku drugiej wojny światowej odpadły od systemu kapitalistycznego Chiny i ludowo-demokratyczne kraje Europy, tworząc wraz ze Związkiem Radzieckim jednolity, potężny obóz demokracji i socjalizmu, przeciwstawiający się obozowi imperializmu.

Utworzenie obozu demokracji i socjalizmu jest największym osiągnięciem narodów. W obozie pokoju, demokracji i socjalizmu, utworzonym pod przewodem towarzysza Stalina i obejmującym trzecią część ludzkości, kroczą naprzód w ścisłej, braterskiej jedności wraz z narodem radzieckim — wielki naród chiński, bratnie narody Czechosłowacji, Polski, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Albanii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej. W uporczywej walce broni niezawisłości swej ojczyzny bohaterski naród koreański. Mężnie walczą o wolność i niezawisłość narodową ludy Vietnamu.

Między państwami ludowo-demokratycznymi a Związkiem Radzieckim powstały i nieustannie umacniają się stosunki trwałej przyjaźni i solidarności, będące niezmiernie ważną gwarancją, że sprawa pokoju, demokracji i socjalizmu jest niezwyciężona. Te z gruntu nowe stosunki międzynarodowe, nie znane dotychczas ludzkości, oparte są na leninowsko - stalinowskich zasadach internacjonalizmu proletariackiego, na zasadach równouprawnienia, współpracy gospodarczej i poszanowania niezawisłości narodowej. Związek Radziecki, wierny swej leninowsko - stalinowskiej polityce przyjaźni między narodami, w okresie powojennym udzielał, udziela i będzie udzielał narodom, które wyzwoliły się spod ucisku imperialistycznego i wkroczyły na drogę budowy nowego, wolnego i szczęśliwego życia — braterskiej pomocy i poparcia w ich budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym, w obronie wolności i niezawisłości krajów ludowo - demokratycznych.

Charakteryzując ogromne znaczenie owocnej współpracy gospodarczej wolnych narodów obozu demokratycznego, towarzysz Stalin w swej klasycznej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" podkreślił, że „u podstaw tej współpracy leży szczere pragnienie wzajemnego przyjścia sobie z pomocą i osiągnięcia wspólnego podniesienia gospodarki".

Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego wolne narody obozu demokratycznego dokonały i dokonują nadal wielkich rewolucyjnych przeobrażeń w swoich krajach. Braterska przyjaźń wolnych narodów otwiera nie znane dotychczas i niemożliwe w warunkach kapitalizmu — niewyczerpane źródło sił i niezłomnej potęgi obozu socjalistycznego.

Wśród nowych „brygad szturmowych" światowego ruchu rewolucyjnego i wyzwoleńczego, o których mówił wielki Stalin w swym historycznym przemówieniu na XIX Zjeździe partii, wymienił Czechosłowację.

Podobnie jak i inne kraje Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, Czechosłowacja odzyskała wolność dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad tyranią hitlerowską. Po raz pierwszy naród czechosłowacki uzyskał prawdziwą wolność i prawdziwą niezawisłość. Uzyskawszy wolność, narody Czechosłowacji dokonały wyboru: wkroczyły one zdecydowanie na drogę socjalizmu, pewnym krokiem poszły naprzód pod kierownictwem **Komunistycznej Partii Czechosłowacji z ukochanym wodzem narodów Czechosłowacji, Klementem Gottwaldem na czele.**

Wrogowie Czechosłowacji, zewnętrzni i wewnętrzni, usiłowali wszelkimi sposobami przeszkodzić budownictwu socjalistycznemu, organizując dywersję, spiski, prowokacje. Lecz masy pracujące Czechosłowacji pod przewodem wiernego współbojownika Wielkiego Stalina, Klementa Gottwalda, udaremniały knowania wrogów, obracały wniwecz ich poczynania. W walce z wrogami jeszcze ściślej skupiały się narody Czechosłowacji wokół partii komunistycznej, osiągały coraz nowe sukcesy w budownictwie socjalizmu, nieustannie umacniały przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Depesze przynoszą z Pragi żałobną wieść. Po krótkiej, ciężkiej chorobie zmarł 14 marca Prezydent Republiki Czechosłowackiej, Przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, wierny przyjaciel Związku Radzieckiego — towarzysz Klement Gottwald.

Wielki założyciel Czechosłowacji ludowo - demokratycznej, Klement Gottwald nawoływał naród czechosłowacki do zacieśniania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. „Ze Związkiem Radzieckim po wsze czasy!" — te słowa Gottwalda stały się bojowym hasłem patriotycznym całego narodu czechosłowackiego.

Jeszcze niedawno, przed kilku dniami, przemawiając na wiecu żałobnym, wierny przyjaciel Związku Radzieckiego Klement Gottwald, nad którego trumną chyli dziś swe sztandary naród radziecki, cała postępowa ludzkość, wzywał naród czechosłowacki, by kroczył niezłomnie stalinowską drogą socjalizmu, umacniał państwo ludowo-demokratyczne, jeszcze ściślej zwarł swe szeregi wokół Komunistycznej Partii Czechosłowacji, nieustannie umacniał przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Dziś, gdy nie ma już wiernego współbojownika towarzysza Stalina — Klementa Gottwalda, naród radziecki wraz z narodem czechosłowackim boleje głęboko z powodu tej ciężkiej straty.

Gdy przed przeszło 35 laty partia komunistyczna naszego kraju wzniosła sztandar rewolucji socjalistycznej, zrodzone w Październiku państwo radzieckie było osamotnione, otoczone przez kraje kapitalistyczne. Dziś sytuacja jest zupełnie inna. Dziś, gdy od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier powstały szturmowe brygady światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego, sprawa socjalizmu zyskała mocniejsze niż kiedykolwiek oparcie. Jednolity i potężny obóz socjalistyczny ze Związkiem Radzieckim na czele rośnie i krzepnie, kroczy od sukcesu do sukcesu w swej pokojowej, twórczej działalności. Wolne narody zespolone stoją na straży swych wielkich zdobyczy, na straży pokoju.

Naród radziecki, mocno zespolony wokół Partii Komunistycznej, jej Komitetu Centralnego i Rządu Radzieckiego, będzie również w przyszłości niezłomnie i konsekwentnie walczył o zachowanie i utrwalenie pokoju, przeciwko imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny. Naród radziecki, wierny sztandarowi internacjonalizmu proletariackiego, wielkiemu sztandarowi Lenina - Stalina, będzie nieustannie umacniał braterski sojusz i przyjaźń, szeroką współpracę gospodarczą i kulturalną z wielką Chińską Republiką Ludową, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Świętym obowiązkiem wszystkich wolnych narodów jest chronić i umacniać największe osiągnięcie narodów — obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, zacieśniać więzy przyjaźni i solidarności, umacniać wieczystą, niewzruszoną braterską przyjaźń w walce przeciwko wojnie, o zachowanie pokoju, w walce o jasną przyszłość narodów.

Dzięki opiece Komitetu Partyjnego i dobrej pracy organizacji zetempowskiej

Młodzi górnicy kopalni im. B. Bieruta utrzymują rytmiczność produkcji

Kopalnia im. B. Bieruta w walce o rytmiczne wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych wysunęła się na pierwsze miejsce wśród kopalń Krakowskiego Zjednoczenia Węglowego.

Sukces **ten jest** w dużej mierze zasługą młodzieży, która stanowi poważną część załogi. Młodzi górnicy przestudiowali dokładnie wskazania **tow. BIERUTA,** omawiali je na zebraniach i wyciągnęli z nich wnioski dla swej pracy.

Na stanowiskach pracy obsadzonych przez młodzież w ostatnim czasie osiągnięto rytmiczność w wykonywaniu planu. Zdarzająca się poprzednio częsta szturmowość w pracy, nadganianie zaległości pod koniec miesiąca ustąpiło miejsca systematycznemu wykonywaniu i przekraczaniu planów dziennych. Rytmiczne wykonywanie planów osiągnięto m. in. przez dokładne zapoznawanie się brygad z dziennymi zadaniami planu, dobry podział pracy wewnątrz brygad, maksymalne wykorzystanie czasu roboczego i stosowanie mechanizacji produkcji w granicach istniejących możliwości.

Młodzież odgrywa w produkcji kopalni coraz to większą rolę, coraz częściej zgłasza się na odpowiedzialne i trudne odcinki pracy. Tak np. po przemówieniu towarzysza Bieruta na naradzie aktywu przemysłu węglowego młodzież wystąpiła z wnioskiem o zorganizowanie filarów młodzieżowych. W chwili obecnej istnieje już 6 młodzieżowych filarów. Górnicy na tych filarach osiągają przeciętnie 200 proc normy. Ofiarną pracą wyróżniają się tu tow. tow. **Krawczyk i Maciuba.** Z ich inicjatywy młodzież wprowadziła metodę Żandarowej: oddawanie następnej zmianie na „gorąco" roboty w przodkach. Sposób ten zupełnie eliminuje postoje między opuszczeniem stanowiska pracy przez jedną zmianę a objęciem go przez następną, **prowadzi do wzrostu wydajności.**

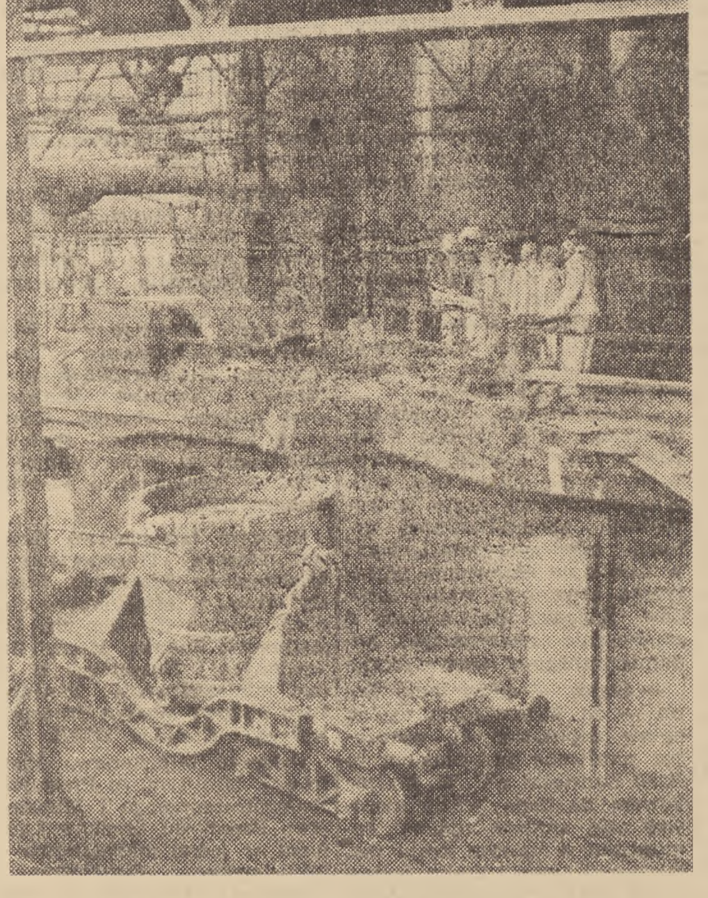
W ostatnim czasie w kopalni im. B. Bieruta utworzono 12 nowych młodzieżowych brygad chodnikowych, które postanowiły zwiększyć przepustowość urobku przez szybkie i bezbłędne wykonywanie prac przygotowawczych w chodnikach.

Młodzież kopalni umie radzić sobie z trudnościami. Gdy zaistnieją — usuwa je sama, bądź też zwraca się do Zarządu Zakładowego ZMP, a ten interweniuje w kierownictwie oddziału. Ostatnio np. na wniosek tow. **Krawczyka** usunięto przeszkodę w produkcji, polegającą na wadliwym wykonaniu obracarki wozów i złym ułożeniu torów w chodnikach, które tonęły w błocie. Po usunięciu tych niedomagań natychmiast zanotowano wzrost wydobycia. Kopalniany Komitet Partii i zakładowa organizacja ZMP pilnie śledzą postępy młodzieży w pracy, jej zdolności i zainteresowania. Tym, którzy wykazują się pilnością i zdolnościami, umożliwia się kształcenie i zdobywanie kwalifikacji w zakresie specjalności górniczych. Ostatnio np. 18 młodych górników ukończyło kurs rębaczy strzałowych.

Na wniosek organizacji zetempowskiej utworzono ostatnio kurs dla młodych wrębiarzy, którzy po ukończeniu nauki obsługiwać będą 6 nowych wrębiarek.

Organizacja zetempowska dzięki ścisłemu powiązaniu z młodzieżą, interesowaniem się jej życiem, jej sprawami i kłopotami — cieszy się dużym autorytetem wśród młodych górników. Rezultatem tego są dobre wyniki produkcyjne brygad młodzieżowych.

ANDRZEJ LISOWSKI
Kraków



Czcząc pamięć Wielkiego Stalina górnicy i hutnicy przekraczają normy produkcyjne i podjęte zobowiązania. Dotychczas meldunki o podjętych zobowiązaniach wpłynęły z 1.357 zakładów produkcyjnych.

Na zdjęciu: fragment huty „Kościuszko" w Chorzowie, której załoga podjęła szereg cennych zobowiązań produkcyjnych.

Foto CAF

Dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda

Wieść o śmierci Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda błyskawicznie obiegła Czechosłowację i wzbudziła bezgraniczny ból w sercach robotników, chłopów i inteligencji.

W miastach i wsiach, zakładach przemysłowych, urzędach i rolniczych spółdzielniach produkcyjnych odbywają się wiece żałobne.

W zakładach samochodowych „Praga" odbył się wiec żałobny robotników dziennej zmiany. Uczestnicy wiecu wystosowali do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji depeszę, która głosi m. in.:

„Dziś, kiedy umarł towarzysz Klement Gottwald, gdy całą klasę robotniczą dotknęło wielkie nieszczęście, ślubujemy, że będziemy kroczyć wytrwale drogą nakreśloną przez naszego drogiego towarzysza Gottwalda. Ślubujemy oddać wszystkie swe siły dla jak najszybszego zbudowania socjalizmu w naszym kraju. Zespolimy się jeszcze bardziej wokół naszej partii komunistycznej, którą w zaciętych bojach zahartował towarzysz Gottwald, zewrzemy szeregi wokół naszego Rządu. Ślubujemy, że wykonamy wszystkie zadania postawione przed nami przez Partię i Rząd, ślubujemy, że wykonamy na czas pierwszą gottwaldowską pięciolatkę".

Nieprzerwanym potokiem płyną masy pracujące Gottwaldowa na Plac Pracy, gdzie 6 dni temu ślubowały wierność nakazom Wielkiego Stalina. W głębokim skupieniu wysłuchali zebrani odezwy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Rządu Republiki Czechosłowackiej i Komitetu Centralnego Akcji Frontu Narodowego z powodu śmierci Prezydenta Republiki, Klementa Gottwalda.

Nie bylibyśmy gottwaldowcami — oświadczył sekretarz Komitetu Miejskiego KPCz. O. Pavlovsky — gdybyśmy upadli na duchu w tej ciężkiej chwili. Zespolimy się jeszcze bardziej wokół Partii, Rządu i bratniego Związku Radzieckiego, będziemy wytrwale stać na straży socjalizmu, postępu i pokoju. Nasza jedność jest dowodem naszej siły.

Na zakończenie wiecu żałobnego sekretarz Komitetu Obwodowego KPCz w Gottwaldowie, J. Struczka odczytał tekst rezolucji, którą wysłano do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Rządu i Komitetu Centralnego Akcji Frontu Narodowego.

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji napływają liczne listy i depesze od robotników, chłopów, inteligencji, w których wyrażają swój ból i przyrzekają pracować jeszcze ofiarniej, by zapewnić zbudowanie socjalizmu i utrwalić pokój, zobowiązują się nieustannie wzmacniać wieczną i niezłomną przyjaźń z narodami wielkiego Związku Radzieckiego.

Przed gmachem KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji stoją długie szeregi mężczyzn, kobiet i młodzieży. Są to pierwsze delegacje mas pracujących, które przybyły, by wyrazić Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Czechosłowacji współczucie z powodu zgonu swego wielkiego wodza i zapewnić swą ukochaną partię, że masy pracujące Czechosłowacji, wierne nauce Klementa Gottwalda oddadzą wszystkie swe siły w walce o urzeczywistnienie Jego nakazów.

★

Dnia 14 bm. Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Szwernik, pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński oraz marszałek Związku Radzieckiego I. Koniew złożyli wizytę ambasadorowi pełnomocnemu i nadzwyczajnemu Republiki Czechosłowackiej w Moskwie J. Vosahlikowi i w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyrazili głębokie współczucie z powodu zgonu Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Klementa Gottwalda.

★

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR wyznaczyły dla udziału w pogrzebie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda delegację rządową w składzie: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR marszałek Bułganin (szef delegacji), przewodniczący Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego Moskwy M. Jasnow, N. Piegow, ambasador ZSRR w Czechosłowacji A. Bogomołow i generał A. Kobułow.

★

KC Komunistycznej Partii Chin przesłał Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Czechosłowacji depeszę kondolencyjną, która głosi m. in.:

Wstrząśnięci wiadomością o zgonie Klementa Gottwalda, ukochanego wodza Komunistycznej Partii Czechosłowacji i narodu czechosłowackiego, wielkiego przyjaciela narodu chińskiego, przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia. Towarzysz Gottwald był wiernym uczniem Lenina i Stalina, niezłomnym bojownikiem międzynarodowego ruchu robotniczego, bojownikiem o wolność i niepodległość Czechosłowacji.

Zgon towarzysza Gottwalda jest wielką stratą nie tylko dla narodu czechosłowackiego, lecz również dla światowego obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki.

★

Przewodniczący Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej, Wyłko Czerwenkow przesłał na ręce przewodniczącego Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej Antonina Zapotocky'ego depeszę kondolencyjną, w której stwierdza m.in.:

„Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o zgonie drogiego towarzysza Gottwalda, ukochanego wodza narodu czechosłowackiego, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, wiernego współbojownika Lenina i Stalina. W imieniu narodu bułgarskiego, rządu i własnym przesyłam rządowi i masom pracującym Czechosłowacji wyrazy głębokiego współczucia".

★

KC Francuskiej Partii Komunistycznej przesłał do KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji depeszę, w której czytamy m. in.:

„Podzielamy Wasz ból z powodu niepowetowanej straty i przesyłamy Wam nasze braterskie pozdrowienia.

Komuniści francuscy wiedzą jak olbrzymią rolę odegrał towarzysz Gottwald, uczeń wielkiego Stalina i jeden z czołowych przedstawicieli międzynarodowego ruchu robotniczego, przy zakładaniu Waszej partii, w jej rozwoju, w walce przeciwko faszyzmowi hitlerowskiemu, o niezawisłość narodową i wyzwolenie Czechosłowacji. Komuniści francuscy zdają sobie sprawę, jak wiele wysiłków włożył towarzysz Gottwald w walkę przeciwko imperialistycznym próbom opanowania Czechosłowacji, w walkę o zdemaskowanie agentów obcego wywiadu".

★

Sekretariat generalny Światowej Rady Pokoju przesłał do Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju depeszę z kondolencjami, która głosi m. in.:

„Jesteśmy głęboko przejęci wiadomością o zgonie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Klementa Gottwalda. Łączymy się z Wami w głębokim bólu, który dotknął naród czechosłowacki.

Jesteśmy przekonani, że naród czechosłowacki będzie dalej rozwijał swą działalność w służbie pokoju na całym świecie, pozostanie wierny pamięci swego najukochańszego wodza — Klementa Gottwalda. Zapewniamy Was, drodzy przyjaciele, o naszej przyjaźni i solidarności w tych bolesnych chwilach".

Depeszę podpisali: Fryderyk Joliot-Curie oraz Jean Laffitte.

19 marca odbędzie się pogrzeb Klementa Gottwalda

Agencja CTK podała następujący komunikat Komisji powołanej dla zorganizowania pogrzebu Prezydenta Republiki i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda:

Pogrzeb Prezydenta Republiki i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda, odbędzie się w czwartek 19 marca 1953 r. o godzinie 13.

Trumna ze zwłokami Klementa Gottwalda wystawiona będzie w Sali Hiszpańskiej Zamku Praskiego. Sala Hiszpańska udostępniona będzie publiczności w poniedziałek 16 marca od godziny 12 do 24, we wtorek i środę 17 i 18 marca od godziny 6 do 12 i od 13 do 24, w czwartek 19 marca od godziny 6 do 10.

W czwartek 19 marca 1953 r. dokładnie o godzinie 13 przerwana będzie na 5 minut praca we wszystkich zakładach i wszelka komunikacja w całej Republice. Jednocześnie oddany zostanie ostatni hołd Zmarłemu pięciominutowymi sygnałami syren fabryk, statków i lokomotyw.

Ekipa łączności miasta ze wsią z Zakładów im. Komuny Paryskiej

pomogła chłopom ze wsi Kacice w pow. pułtuskim zorganizować komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej

Załogi zakładów produkcyjnych coraz bardziej umacniają sojusz robotniczo-chłopski — fundament budowy ustroju socjalistycznego. Wyrazem tego są częste wyjazdy ekip robotniczych do gromad i spółdzielni produkcyjnych. Robotnicy pomagają chłopom w remontach maszyn i przygotowaniach sprzętu rolnego do siewów wiosennych. Równocześnie prowadzą oni pracę uświadamiającą chłopów o wyższości gospodarki zespołowej, bądź to na zebraniach gromadzkich bądź w rozmowach indywidualnych.

M. in. szczególnie wzmogły swą działalność ekipy łączności miasta ze wsią przy Zakładach im. Komuny Paryskiej w Warszawie. „Właśnie teraz — mówi kierownik jednej z ekip łączności miasta ze wsią Henryk Społecharski, tokarz awansowany na starszego majstra — po tak wielkiej stracie, jaką ponieśliśmy przez śmierć ukochanego przez nas wszystkich Towarzysza Stalina, postanowiliśmy jeszcze bardziej wzmóc naszą działalność w uświadamianiu chłopów o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, wzmóc wysiłki w celu dopomożenia im do szybszego przejścia na drogę spółdzielczości. Wzorem dla naszej pracy są wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich. Realizacja stalinowskich pięciolatek przekształciła rolnictwo radzieckie w przodujące na całym świecie. Tylko taka droga doprowadzi wieś naszą do rozkwitu i szczęśliwego życia".

W wyniku prowadzonej wszechstronnie pracy uświadamiającej przez ekipy robotnicze z Zakładów im. Komuny Paryskiej chłopi ze wsi Kacice w pow. pułtuskim zorganizowali komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej.

Robotnicy Zakładów im. Józefa Stalina w Poznaniu postanowili szczególnie wzmóc pracę uświadamiającą wśród chłopów pow. konińskiego, gdzie spółdzielczość produkcyjna jest jeszcze słabo rozwinięta.

W czasie swych wyjazdów na wieś robotnicy odwiedzają chłopów w ich domach, prowadzą z nimi rozmowy w świetlicach i omawiają znaczenie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

„My, robotnicy — powiedział jeden z przodujących robotników Zakładów im. Stalina Teobald Szyszka — będziemy jeszcze ściślej niż kiedykolwiek współpracować ze wsią, nawiążemy łączność z tymi gospodarzami, którzy już dzisiaj wyrażają chęć przystąpienia do spółdzielni oraz wyjaśniać będziemy mniej uświadomionym wyższość zespołowej gospodarki nad indywidualną. Współdziałać będziemy z chłopami w demaskowaniu rozbijackiej wrogiej roboty bogaczy wiejskich. Gdy już w gromadach powstaną spółdzielnie, będziemy ich członkom pomagać w dalszym umacnianiu ich gospodarki, w walce o zapewnienie dobrobytu spółdzielcom".

Równie aktywnie pracuje ekipa robotnicza z Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Łodzi. Członek tej ekipy, mechanik Wójcicki, rozmawiając z chłopami w gromadzie Okup Wielki w pow. łaskim powiedział: „My robotnicy z fabryk, kopalni i hut wzmagamy obecnie nasze wysiłki, żeby dostarczyć gospodarce narodowej więcej maszyn, ubrań, towarów, wybudować więcej domów. Chcemy dostarczyć pracującym chłopom więcej maszyn, nawozów sztucznych i innych towarów przemysłowych. W walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej nie pozostawimy pracującego chłopstwa własnym siłom. Zwiększymy jeszcze nasze wysiłki, żeby Wam w tej wielkiej przebudowie pomóc, tak jak nie szczędziliśmy swej pomocy przy przeprowadzaniu reformy rolnej, jak pomagaliśmy i pomagamy chłopom pracującym w walce z kułackim wyzyskiem i spekulacją.

Jesteśmy pewni, że chłopi pracujący we wspólnej spółdzielczej gospodarce podniosą własny dobrobyt, dając jednocześnie klasie robotniczej coraz więcej artykułów rolnych i hodowlanych, dostarczając przemysłowi więcej surowców, razem z klasą robotniczą budując socjalizm, wzmacniając siły Ludowej Ojczyzny i walcząc o pokój."

W Lubelszczyźnie 220 ekip robotniczych z 90 zakładów pracy utrzymuje obecnie ścisłą łączność z 200 gromadami, 16 spółdzielniami produkcyjnymi i 3 PGR-ami na terenie województwa. M. in. praca uświadamiająca ekip Lubelskich Zakładów Garbarskich przyczyniła się do tego, że chłopi w gromadach Jacków, Minkowice i Trzeciaków podjęli zobowiązanie przedterminowego wykonania obowiązków wobec Państwa i z postanowienia swego wywiązali się w 100 proc.

Podziękowanie Ambasady ZSRR

Od Ambasadora Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tow. A. Sobolewa, redakcja nasza otrzymała poniższe pismo z prośbą o zamieszczenie:

Ambasada Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przekazuje wyrazy głębokiej wdzięczności wszystkim organizacjom i osobom, które złożyły hołd pamięci Przewodniczącego Rady Ministrów Związku SRR J. W. STALINA i wyraziły swe współczucie z powodu ciężkiej straty, która dotknęła Rząd i narody Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — śmierci Przewodniczącego Rady Ministrów Związku SRR JÓZEFA WISSARIONOWICZA STALINA.

Zakończenie sesji Komitetu Wykonawczego MZS

14 bm. zakończyła się w Berlinie sesja komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów. Na sesji uchwalono rezolucję przewidującą zwołanie 27 sierpnia br. w Warszawie III Światowego Kongresu Studentów. Dalsze rezolucje dotyczą przygotowań do IV Światowego Zlotu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w dniach od 2 do 16 sierpnia w Bukareszcie oraz zadań studentów i organizacji studenckich w dziele utrwalenia pokoju i współpracy między narodami.

Protest ŚDFK

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet (ŚDFK) opublikowała oświadczenie, w którym oskarża rząd USA o to, że usiłuje przeszkodzić przedstawicielkom Federacji we wzięciu udziału w mającej się odbyć w Nowym Jorku w marcu i kwietniu br. VII sesji Komisji ONZ do spraw kobiet. ŚDFK stwierdza, że odmowa rządu USA udzielenia wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych przedstawicielce Kongresu Kobiet Kanadyjskich, pani R. Lucock, która ma reprezentować Światową Demokratyczną Federację Kobiet zgodnie ze statutem organów specjalnych ONZ — dowodzi raz jeszcze, że Departament Stanu USA dąży do przekształcenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w narzędzie swej polityki wojennej.

ŚDFK wzywa wszystkich ludzi dobrej woli, by wyrazili władzom amerykańskim swój protest z powodu ich brutalnej ingerencji w sprawy Organizacji Narodów Zjednoczonych i domagali się, by kobiety całego świata mogły zgodnie z przysługującym im prawem, uczestniczyć w posiedzeniach Komisji ONZ.



Zgodnie z Uchwałą Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej, przeprowadzono od dnia 10 bm. w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i POM-ach narady produkcyjne poświęcone omówieniu przygotowań do prac wiosennych.

W czasie narad w gospodarstwach zespołowych szeroko omawiano sprawę umów z POM-ami, organizacji brygad polowych, przygotowania nasion, dostosowania norm pracy do obecnych warunków oraz stosowania odpowiednich zabiegów agrotechnicznych. Zwrócono też uwagę na wychodzenie do prac wszystkich spółdzielców i ich rodzin.

Na zdjęciu: narada produkcyjna w spółdzielni produkcyjnej im. B. Bieruta w Starej Kamienicy w pow. Jelenia Góra.

Foto CAF

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 6-26-31, 8-75-24. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 58.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP". Przed. Państw. Wyodrębnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2.50 zł, kwart. — 7.50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na prem. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".
A 3
4-B-13272

Młodzież POM-u nr 20 w Strzelcach Krajeńskich realizuje swoje zobowiązania

Organizacja ZMP-owska zadecydowała o zwycięstwie

W 21 numerze „Sztandaru Młodych" opublikowaliśmy zobowiązania młodzieżowej załogi POM nr 20 w Strzelcach Krajeńskich, podjęte w odpowiedzi na Uchwałę Rady Ministrów z dn. 3.1.53 r. Zetempowcy i starsi pracownicy POM-u m. in. zobowiązali się do należytego przygotowania wiosennej akcji siewnej, przedterminowego wykonania remontów maszyn, podniesienia kwalifikacji zawodowych załogi, walki z marnotrawstwem itp. Załoga POM nr 20 wezwała załogi innych POM-ów, aby poszły jej śladami. Obecnie pracownicy POM nr 20 w Strzelcach Krajeńskich realizują swoje zobowiązania.

Bednarski i Sycz wracali z masówki razem. Rozmawiali o przyszłości, o tym, jak to będą oni pracować, kiedy zostaną monterami. Posprzeczali się nawet trochę. Sycz uważał, że prędzej nauczy się zawodu i będzie lepszym monterem niż Bednarski. Bednarski mówił, że będzie odwrotnie. Nie była to jednak prawdziwa sprzeczka tylko wesołe przekomarzanie się. Obaj byli zadowoleni z tego, co usłyszeli przed kilkoma zaledwie minutami na masówce.

Tow. **Józef Falkowski** — monter ciągnikowy podejmując w odpowiedzi na Uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. zobowiązanie, postanowił między innymi **wyuczyć Bednarskiego i Sycza zawodu montera ciągnikowego.** Sycz i Bednarski, jak również inni zobowiązali się wtedy przedterminowo wykonać remonty maszyn i podnieść jakość tych remontów, a także brać udział w wyjazdach brygad do spółdzielni produkcyjnych w celu przeprowadzenia kontroli i udzielenia pomocy w remoncie parku maszynowego. Następnego dnia razem z całą załogą POM-u Sycz i Bednarski przystąpili do realizacji podjętych zobowiązań, tym razem już jako pomocnicy montera. Robota paliła się w rękach. Młodzi nie chcieli pracować gorzej od starszych pracowników, byli przecież inicjatorami podjętych zobowiązań. A poza tym czas naglił: wiosna zbliżała się z każdym dniem, a do zrobienia było jeszcze bardzo dużo.

Zaczęło się od trybów...

Ustawione w jednym szeregu, rozebrane na części „Ursusy" i „Zetory" czekały na swoją kolej. Mimo poważnych trudności w zaopatrzeniu muszą być wyremontowane na czas. Właśnie to zaopatrzenie. Na ciągłe alarmy dyrekcji POM-u o braku części wymiennych — placówka **Centralnego Zaopatrzenia Rolnictwa w Sulechowie** nawet nie odpowiadała. Pewnego dnia Bednarski zajrzał do skrzynki biegowej swego „Ursusa". Długo oglądał części, a potem z rozczarowaniem powiedział: „Tryby do niczego. Skąd tu wziąć nowe, jeśli Centrala ich nie dostarcza?"

Sytuacja była nie najlepsza. Niektóre brakujące części mogła wprawdzie dorobić brygada tokarska na miejscu, ale wobec braku trybów była ona bezradna. Zmartwił się Bednarski, Falkowski i inni. Jedynie przewodniczący koła ZMP nie przejął się tą sprawą. Kiedy młodzież zwracała się do niego ze swoimi trudnościami, miał zawsze przygotowaną odpowiedź: *„jak nie ma to nie ma, przecież wam nie stworzę".* Podobnie odpowiadali również inni członkowie Zarządu koła.

Trzeba było zmienić Zarząd

Minął tydzień, minął drugi, sytuacja nie ulegała poprawie. Części wymienne nie nadchodziły. Młodzież nie wiedziała co ma robić, miejsce zapału zajmowało zniechęcenie i niezadowolenie. Zarząd koła ZMP nic nie robił, aby zacząć energiczne starania o części, aby na nowo obudzić zapał młodzieży. Niektórzy zetempowcy po cichu narzekali na Zarząd, na przewodniczącego, na trudności, ale odważniejsi mówili wprost, że Zarząd trzeba zmienić. Takim między innymi był kol. **Duda**. Nie uległ on przygnębieniu, a na zebraniu koła wystąpił z wnioskiem o wybranie nowego Zarządu. Młodzież wybrała nowy Zarząd. Duda został przewodniczącym.

Trudności można przezwyciężyć

Nowy przewodniczący sprawę piętrzących się trudności wysunął na naradzie produkcyjnej. I wtedy to okazało się, że niektóre z nich można łatwo rozwiązać. **Spawacz Mieczysław Leszkiewicz** widział jakieś tryby w złomie w pobliskim PGR. *„Dobre tryby i zdaje się takie jakie nam są potrzebne"* — mówił, a na drugi dzień przywiózł te tryby do POM-u. Jakże cieszył się Falkowski. Skrzynie biegów zostały uratowane. Zadecydowano, że pozostałe brakujące części będą dorabiali tokarze POM.

Przewodniczący **Duda** osobistym przykładem zagrzewał młodzież do walki o realizację zobowiązań. Aby jak najszybciej wykonać podjęte zobowiązanie, młodzież pracowała dłużej. Kiedy zachorował tokarz tow. **Warmuz** — Duda pracował za siebie i za niego.

Trzeba było pracować dużo, nieraz po 12—14 godzin. Trzeba było zabezpieczyć monterom materiał do pracy na dzień następny.

W niedzielę trzy ośmioosobowe brygady wyjeżdżały do spółdzielni produkcyjnych i tam kontrolowały przygotowanie maszyn do akcji siewnej, pomagały w ich remoncie.

— U nas teraz sami przodownicy — cieszy się starszy mechanik POM-u *Władysław Cichoszewski — tow. Duda, chociaż miał długą przerwę w pracy w swoim zawodzie, wykonuje 165 proc. normy, Zieliński — 169 proc., Falkowski — 180—190 proc., Leszkiewicz — 200 proc., a inni też niezgorzej. Tak, młodzież, która z początku trochę zostawała w tyle, teraz pracuje dobrze.*

To *„dobrze"* trzeba rozumieć tak: *zobowiązania w zakresie remontów maszyn zetempowcy wykonali w terminie. A plan za luty — na cztery dni przed terminem.*

G. LUTYCZ

Marnotrawcy z Piotrkowa

Nie, nie myślcie, że to magazyn złomu! To plac **Zakładów Przemysłu Drzewnego w Piotrkowie Trybunalskim.** — Cóż



więc robi tam złom i to już od przeszło 2 lat? — zapytacie. Przecież można go było już dawno przekazać Centrali Odpadków Użytkowych.

Tego my również nie wiemy. Dlatego też o odpowiedź prosimy **Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego w Warszawie.**

na podstawie korespondencji
Mariana Paradowskiego
z Piotrkowa

★



Ciekawy widok prawda?

Nie mniej ciekawe praktyki stosuje Dyrekcja huty **„Hortensja"** w Piotrkowie Trybunalskim, na której podwórzu leży bezużytecznie **przeszło 10 tysięcy prasowanych butelek.**

— Co z nimi zrobić? — głowili się odpowiedzialni pracownicy z Dyrekcji Huty i nic mądrego wymyśleć nie mogli.

W rozwiązaniu tej zawiłej zagadki — przyszła Dyrekcji z pomocą dopiero **Komenda Miejska SP** w Piotrkowie Trybunalskim, która organizując w grudniu zawody strzeleckie na normy SPO wykorzystała butelki jako... tarcze strzelnicze! Rzeczywiście — pomysł „racjonalizatorski"!!!

A co zrobić z ludźmi, którzy nie rozumieją jakie straty przynosi Państwu niszczenie 10 tys. butelek?

Sądzimy, że zagadkę tę rozwiąże Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w W-wie i K-da Woj. SP w Łodzi.

na podstawie korespondencji
tow. Z. Szczypiorskiego
z Piotrkowa

PROGRAM RADIOWY

na dzień 17 marca 1953 r.

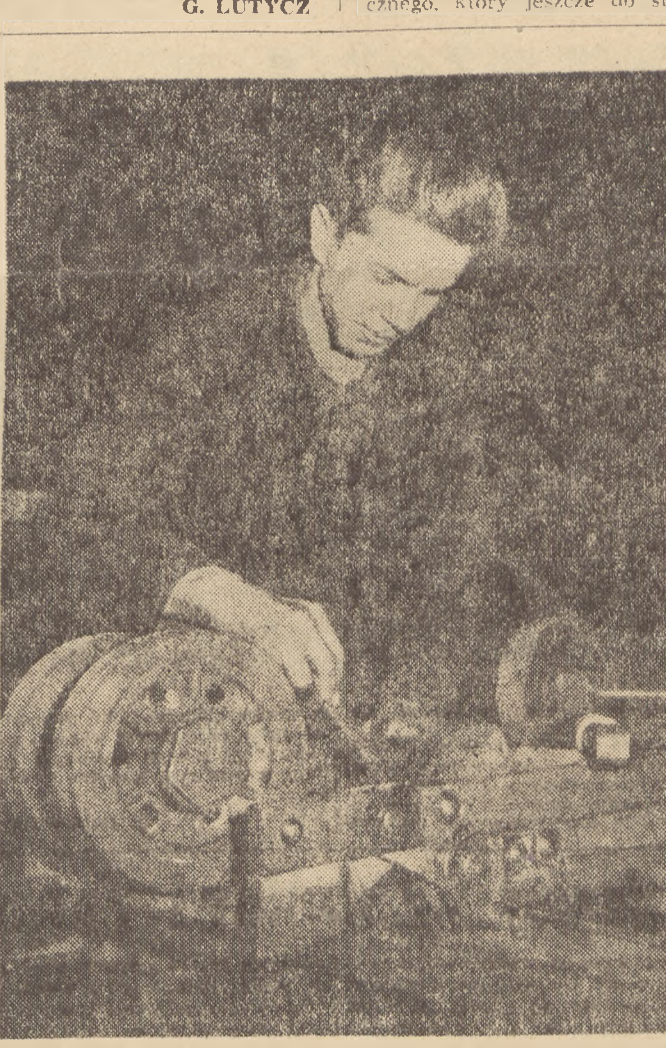
Program I — na fali 1322 m. Program dnia 6.05, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa, 6.40 Muzyka, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Muzyka symfoniczna, 8.55 Aud. dla klas licealnych, 9.30 Aud. dla przedszkoli, 10.55 Aud. dla kl. II, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka ludowa, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Muzyka, 13.30 Utwory na harfę w wyk. R. Ruszkowej, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka, 16.45 Fragm. pow. M. Kubickiego pt. „Tamte lata", 17.05 Pogadanka dla rodziców, 17.20 Koncert, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Pieśni w wykonaniu E. Buscha, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Koncert wtorkowy, 20.26 Wiad. sportowe, 20.32 Radziecka muzyka ludowa, 20.45 Słuchowisko St. Ziembickiego pt. „Komunardzi", 22.15 Pieśni Aleksandra Wielhorskiego — śpiewa Tomasz Dąbrowski, 22.40 Mikołaj Rakow — Sonata na skrzypce i fortepian.

Program II — na fali 367 m. Program dnia 7.50, 14.00. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka, 6.50 Muzyka poranna, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. IV, 14.30 Aud. dla kl. VII, 15.00 Piotr Mascagni — Duet Turridu i Santuzzy z op. „Rycerskość wieśniacza", 15.10 „Kurczątko" opow. Borysa Polewoja, przekł. R. Bielickiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Koncert, 17.25 „Ze sportu", 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Muzyka, 18.30 Aud. z cyklu: „W pracowniach uczonych", 18.40 Utwory skrzypcowe w wyk. St. Włodarskiego, 18.55 Tydzień Kultury Albańskiej w Polsce — w programie Albańskie stylizowane pieśni ludowe, 19.10 Reportaż literacki, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert, 21.26 Wiad. sportowe, 21.32 Koncert Chóru P. R., 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Muzyka, 23.00 Utwory fortepianowe w wyk. Artura Schnabla, 23.00 Utwory Ravela.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.



W Kłodzkiej Fabryce Urządzeń Technicznych produkuje się przede wszystkim wózki transportowe i dźwigi przeznaczone dla naszego budownictwa.

Plan produkcji za rok 1952 załoga wykonała w 104 proc. W fabryce prowadzone jest szeroko szkolenie przywarsztatowe.

Na zdjęciu: ZMP-owiec, ślusarz Włodzimierz Cichocki nauczył się zawodu w fabryce, a obecnie wykonuje już 106 proc. normy.

Foto CAF

CO TO ZNACZY BYĆ PIONIEREM?

Jak walczymy o tytuł brygady pionierskiej?



Zabierając głos w dyskusji „Sztandaru Młodych" pt. **„Co to znaczy być pionierem?"** chciałbym opowiedzieć towarzyszom jak nasza brygada w **Zakładach im. Janka Krasickiego we Włochach** walczy o to zaszczytne miano.

Wydział narzędziowni w naszych Zakładach do niedawna hamował produkcję wielu innych wydziałów, a zwłaszcza mechanicznego, gdzie produkcja jest bardzo uzależniona od pracy narzędziowni.

Działo się to dlatego, ponieważ do narzędziowni przyszli nowi ludzie. Nie umieli oni zorganizować sobie pracy. Przynoszono na przykład z mechanicznego uszkodzone narzędzia, które należałoby wyreperować w pierwszej kolejności, gdyż czekały na nie maszyny. Pracownicy narzędziowni nie brali tego pod uwagę, bo nie doceniali ważności tych narzędzi w produkcji. Reperowali natomiast narzędzia mniej ważne, na które był czas później. Zdarzało się też często, że trudniejsze roboty przydzielano robotnikom o mniejszych kwalifikacjach, podczas gdy lepsi robotnicy zajmowali się drobnymi robotami. Dlatego okres remontu narzędzi był długi. Na tym cierpiała uzależniona od narzędziowni produkcja wydziału mechanicznego, który jeszcze do stycznia br. wykonywał 97 proc. planu.

Na narzędziownię cała załoga patrzyła z urazą.

Wtedy pomyślałem sobie, że jeśli utworzyć młodzieżową brygadę, w której będą pracowali różni fachowcy — tokarze, ślusarze, frezerzy i szlifierze — wtedy pracę będzie można zorganizować lepiej. Bowiem jeśli każdy z fachowców będzie remontował narzędzia, z którymi dokładnie zapoznał się w swojej praktyce, wtedy robota pójdzie łatwiej i szybciej.

Z pomocą przyszedł mi Zarząd Zakładowy ZMP, wzywając młodzież do organizowania brygad szturmowych. Wnet też skompletowałem brygadę. W jej skład wchodzą tow. tow.: **Lange, Jan Cichol, Tadeusz Śmieszny, Wiesław Ruszkowski, Antoni Gniewosz i Wojciech Siekiera**. Odbyliśmy pierwszą naradę produkcyjną. Celem, jaki sobie postawiliśmy, było zaprowadzić porządek w narzędziowni.

Tak podzieliliśmy między sobą pracę, że teraz nie zalegamy już z remontami. Ślusarze w naszej brygadzie zajmują się wyłącznie reperacją wykrojników. Podczas, gdy dawniej roboty tokarskie wykonywano na innym dziale — to dziś czynności te wykonują tokarze z naszej brygady — na narzędziowni. Podobnie rzecz ma się z frezerami. Nasi robotnicy nie biegają z zepsutym narzędziem po innych działach, jak to było do lutego, ale sami na sprowadzonych do narzędziowni maszynach wykonujemy te prace.

Hasłem naszej brygady jest: wykonać nasze zadania jak najprędzej i jak najlepiej. Staramy się w jak największym stopniu przyczynić się do tego, by nasze Zakłady wykonały plan. Z moim kolegą **Lange** powiedzieliśmy sobie, że nie jesteśmy dobrymi zetempowcami, jeśli nasza brygada nie będzie wykonywała planu. Wiedzieliśmy, że po to, aby Zakłady mogły wykonywać plan, każdy robotnik musi wykonywać swoje codzienne zadania, wykonywać je rytmicznie przez cały miesiąc. Postanowiliśmy zapalić wszystkich robotników do tej walki o produkcję. Jako pierwsi w Zakładach spisaliśmy z tow. Lange umowę o pionierskim współzawodnictwie. Za nami uczynili to nasi koledzy. Dziś cała nasza brygada walczy o miano pionierskiej.

Wspólnie z tow. **Lange** postanowiliśmy wykonywać 250 proc. normy. Zobowiązaliśmy się zepsute narzędzia jak najkrócej przetrzymywać w naszych rękach, bo im dłużej będą one u nas, tym maszyna mniej wyprodukuje. Jeśli natomiast oddamy je w zaplanowanym czasie, albo przed terminem, to przyczynimy się do utrzymania rytmiki produkcji na maszynach.

Żeby dobrze pracować, trzeba mieć dobre narzędzia pracy. Razem z tow. Lange zobowiązaliśmy się oszczędzać naszych pilników i wierteł, aby były one zdatne do pracy jak najdłużej.

W narzędziowni mieliśmy dwóch młodych bumelantów. Poważnie hamowali oni naszą pracę. Jednym z nich był **Jerzy Perzycki.** Nie przychodził do pracy, spóźniał się, lekceważył dyscyplinę.

Tłumaczyliśmy mu, że jego bumelanctwo szkodzi nie tylko jemu samemu, ale również nam — jego kolegom, bo musimy za niego wykonywać pracę, wkładać więcej wysiłku i trudniej nam jest zrealizować plan. A kiedy okazało się, że nasze tłumaczenia nie pomagają, że Perzycki nie chce pracować, wtedy grupa wysunęła wniosek o usunięcie bumelanta z organizacji. Wniosek ten na zebraniu został przyjęty.

Inaczej było z drugim bumelantem, Kopczyńskim. Również i nad nim roztoczyliśmy opiekę. Po pracy zabieraliśmy go do świetlicy, uczył się z nami. Rozmawialiśmy z nim o jutrzejszej pracy, o tym, co nam jeszcze zostało do zrobienia. Kopczyński początkowo odnosił się do tych spraw z lekceważeniem. Ale kiedy wytłumaczyliśmy mu, że przez bumelowanie może utracić pracę, stać się pośmiewiskiem załogi, wtedy zrozumiał. Tak zdołaliśmy go sprowadzić na właściwą drogę i dziś tow. Kopczyński jest dobrym, wzorowym pracownikiem.

Żeby rozwinąć ruch pionierski w Zakładach, nasza brygada wywiesiła kilka „błyskawic", w których pisaliśmy o naszych osiągnięciach i wzywaliśmy innych do pójścia w nasze ślady. Na to wezwanie młodzież wydz. mechanicznego organizuje już brygadę szturmową.

W indywidualnym współzawodnictwie z tow. Lange osiągamy dobre wyniki. Wykonujemy tyle, ile żeśmy się zobowiązali, po 250 proc. Wzajemnie dzielimy się doświadczeniami w pracy, kontrolujemy codziennie nasze wyniki.

O tytuł pioniera walczymy również w nauce. Obaj jesteśmy uczniami Technikum wieczorowego. Postanowiliśmy zdać egzaminy końcowe jak najlepiej i wierzę, że tak będzie, bo bardzo chcemy obaj zostać w przyszłości dobrymi technikami, a chęci i zapału do pracy mamy dość, by pokonać wszystkie trudności.

ANDRZEJ BYRSKI
Kierownik młodz. brygady szturmowej w Zakładach im. Janka Krasickiego we Włochach

Co sądzicie o pracy brygady tow. Byrskiego?

Czy znacie brygady, które podobnie, lub jeszcze lepiej walczą o tytuł pionierskich? Napiszcie o ich pracy, o ludziach wchodzących w ich skład. Piszcie o swojej pionierskiej walce.

Na kopercie zaznaczajcie: „Dyskusja o pionierstwie".

REDAKCJA

Otoczyć opieką DMR przy zakładach im. Swierczewskiego

Na Apel Zarządu Głównego ZMP o zaciągu pionierskim stanął jako jeden z pierwszych w powiecie piotrkowskim tow. Tadeusz Nowakowski, syn kolejarza. Postanowił zostać pionierem, zgłosić się na najtrudniejszy odcinek walki o Plan 6-letni w przemyśle metalowym, ofiarną i wydajną pracą zdobyć zawód, zwiększyć szeregi przodowników pracy socjalistycznej.

Ale obok gorącego zapału do pracy, do walki o zaszczytny tytuł pioniera, Nowakowski również interesuje się żywo amatorską twórczością malarską, która absorbowała go bardzo od najmłodszych lat. Pragnie spędzać wolny czas po pracy na rozrywkach kulturalnych i zdobywaniu podstawowej wiedzy z dziedziny malarstwa.

Takich jak Nowakowski wśród kilkudziesięcioosobowej grupy zaciągu pionierskiego z woj. łódzkiego, która już w listopadzie ub. r. przystąpiła do pracy w Zakładach im. Świerczewskiego w Warszawie, jest wielu. Różnorodne też mają zainteresowania kulturalne i artystyczne.

Tow. Wiesław Wandke, syn średniorolnego chłopa z gromady Gorzowice, woj. łódzkie, absolwent gimnazjum przemysłowego w Radomsku, poza obróbką metali interesuje się bardzo muzyką. Pragnieniem jego jest nauczyć się dobrze grać na skrzypcach, pogłębić wiedzę zdobytą od wiejskich skrzypków. Tow. Andrzej Koza interesuje się literaturą, zwłaszcza marksistowską, natomiast jego kolegę Osińskiego pociąga bardzo praca w zespole dramatycznym.

Życie kulturalno - oświatowe w DMR jest życiem ledwie tlejącym, a nie płomiennym jak zapał młodych przodowników, których oblicze moralne powinno ono kształtować. Działalność komitetu redakcyjnego gazetek ściennych i wydanie ostatnio przez niego ładnej gazetki poświęconej 10-leciu powstania ZWM i 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, jako tako urządzona świetlica z radiem i adapterem najczęściej dostarczającym rozrywki, punkt biblioteczny, posiadający zbyt małą ilość książek — wszystko to nie wypełnia jeszcze całokształtu zadań pracy kulturalno-oświatowej w DMR.

Brak jest zespołów artystycznych, a zwłaszcza muzycznego i śpiewaczego, w których powinni się znaleźć tacy jak tow. Wandke, mający dla muzyki niemniejsze zainteresowania aniżeli do pracy zawodowej. Zespół chóralny zasilić mogliby w pierwszym rzędzie tow. tow. Wydrzyński i Kaczmarek, którzy mają dobre warunki głosowe.

Winę za te braki ponosi samorząd domu i organizacja zetempowska gdyż nie potrafiły one dotychczas w należytym stopniu wykorzystać w pracy kulturalnej zapału i zainteresowań młodzieży. Winę ponosi również Dyrekcja Zakładów im. Świerczewskiego nie zapewniająca świetlicy DMR pomocy finansowej. Jak gdyby na odczepne przeznaczyła ona na cele kulturalne DMR aż... 30 złotych. W dodatku kasa dotychczas jeszcze nie zrealizowała w banku czeku na tę kwotę.

Mieszkańcami DMR powinien również zaopiekować się któryś z warszawskich Domów Kultury. Opieka taka dałaby możność pogłębiania swych zainteresowań tow. Nowakowskiemu w sekcji miłośników plastyki, tow. Kozie w sekcji miłośników literatury i wszystkim tym, którzy mają jakiekolwiek zainteresowania artystyczne i kulturalne.

Pożądaną byłaby również współpraca z DMR w dziedzinie kulturalnej którejś ze szkół średnich lub wyższych. Co prawda współpracę taką zainicjowali już studenci Akademii Medycznej, ale... poprzestali tylko na jednorazowym pobycie na wieczorku towarzyskim w świetlicy DMR. Pionierzy czekają na dalsze przejawy tej współpracy.

Zaabsorbowani w wolnych godzinach od pracy życiem kulturalnym ci mieszkańcy DMR, którzy dotychczas pozbawieni byli należytej opieki wychowawczej i godziwej rozrywki kulturalnej, nie ulegaliby wpływom bikiniarstwa i chuligaństwa, co dotychczas miało miejsce. Pouczającym sygnałem był tu wypadek tow. Grzegorza Adamczewskiego, o którym rozpoczęto dyskusję na łamach naszego pisma pt. „Co znaczy być pionierem".

Dobrze zorganizowana praca kulturalno - oświatowa na terenie DMR, przyczyni się do całkowitego wyeliminowania przejawów chuligaństwa, a co najważniejsze wpłynie wychowawczo na ukształtowanie się oblicza moralnego nowego typu człowieka, jakim powinien być pionier.

ZBIGNIEW SUFIN

Jerzy Stefan Stawiński

HERKULESY

11)

Pociągnięty za język opowiada o referacie i o tym, że nie może dogonić wykładów.

— Pewno, że w dwa dni nic nie zrobicie. To Sapiński tak was urządził? On się tu panoszy jak szara gęś. Macie kiepskie szczęście, że z nim mieszkacie. Ważny taki, na wszystkich wsiada.



Uważajcie z nim — ostrzegła. — A nauką się tak nie martwcie. Powoli, systematycznie — samo wejdzie do głowy.

Jarski czesze się przed swym lusterkiem i zerka na Ganderę z wyrazem politowania. Gandera dostrzega kątem oka te spojrzenia. Jarski jest mu niesympatyczny. Zadziera nosa, nie utrzymuje prawie żadnych stosunków z mieszkańcami swego pokoju: przychodzi się tu wyspać, uczesać lub przebrać. Gandera unika wzroku Jarskiego, bo nie lubi tej chłodnej pewności siebie, a sam nie chce okazać jawnej niechęci. Ale dzisiaj rano Gandera zauważył, że pewność siebie Jarskiego znika w zetknięciu z Sapińskim. Poszło o miejsce przy stole, z którego Sapiński wypędził Jarskiego. Sapiński rozkazał sucho: „Puść mnie do stołu" i Jarski natychmiast wstał. Gandera dojrzał w jego oczach jakiś lęk, a może nawet błysk nienawiści. Zdziwił się, bo Jarski nie wygląda na takiego, co by się bał jakiegoś Sapińskiego, choćby ten był działaczem ZMP. Widocznie Gandera jest tu za krótko, by móc ocenić, jakie stosunki łączą Jarskiego z Sapińskim.

Jarski kończy czesanie, wychodzi bez słowa. Teraz Gandera jest sam i może pisać swój referat.

Wkłada weń wiele staranności. Czyta broszury, dostarczone przez Sapińskiego, artykuły z „Poprostu". Przegląda książkę francuskiego publicysty o polityce Watykanu. Przypomina sobie sytuację w swojej wsi, gdzie proboszcz unika jakichkolwiek wiążących wypowiedzi, operując tylko aluzjami. Przez okres pobytu w szkole Gandera zdołał odrzucić ciężar wierzeń i przesądów, którymi nasiąkło jego dzieciństwo. Ale mimo to i teraz, gdy musi zająć jasno określone stanowisko, odczuwa jakieś zahamowanie, jakieś zdenerwowanie. Ten dawny Józek, syn chłopa ze wsi parafialnej, rozwijający się w cieniu zimnego, mrocznego kościoła, gdzieś tam się miota, krzyczy, że to nieprawda. Gandera już wie, że to nie jest głos rozsądku ani przekonania, że to przyzwyczajenie z lat dzieciństwa i wychowanie rozdwajały mu myśli i serce. Długo walczył z sobą — aż zerwał, zdawało mu się, owe pęta, które krepowały rozwój myśli; tym bardziej teraz jest wściekły na siebie i postanawia właśnie napisać ten referat prawdziwie po marksistowsku, bez wahań i ustępstw. Nie będzie pisał tego, czego nie myśli. Przecież ostatecznie mógłby nie przyjąć tego tematu! Będzie pisał z przekonaniem i nareszcie stłamsi w sobie Józka-szczeniaka, pętającego się koło spódnicy matki w wilgotnym wnętrzu błyszczącego świecami kościoła. Nie będzie prosić Sapińskiego o zmianę tematu!

Prosić Sapińskiego... Czuje, że i on się obawia Sapińskiego. Sapiński na pewno nie dopuszcza myśli, że ktoś mógłby mieć trudności z jakimś zagadnieniem światopoglądu swojej organizacji. Może mu zaszkodzić na terenie ZMP czy nawet uczelni... Gandery nikt tu przecież nie zna, a on zbyt dobrze pamięta swoje niedawne przejścia z przyjęciem na akademię. Jeszcze się po tym nie otrząsnął, nie czuje gruntu pod nogami.

Oblicza ilość napisanych wierszy i wzdycha: sprawdza, ile jeszcze brakuje do półtorej godziny wykładu.

— Umiecie śpiewać, Gandera? — pyta Stasiak, który wchodzi cicho jak kot.

Zaskoczony Gandera zrywa się.

— Śpiewać? Nie, nie umiem — odpowiada zdziwiony. — A bo co?

— Organizujemy chór i dzisiaj pierwsze zebranie. Mamy mało kandydatów, więc może byście...

— Ja się do chóru nie nadaję — broni się Gandera, przerażony perspektywą straty cennego czasu. — Osioł lepiej ode mnie śpiewa.

Stasiak pochyla się nad stołem, spogląda na zapisane przez Ganderę kartki papieru.

— To ten wasz referat... Szybkoście go skończyli. Chodźcie na ćwiczenia.

Wieczorem Gandera oddaje referat Sapińskiemu. Sapiński kiwa głową z aprobatą.

— Dobrze, bardzo szybko, Gandera.

I przegląda od razu wyrwane z zeszytu kartki. Czyta z piętnaście minut.

— Co wy tak klajstrujecie, Gandera? Aż mdli. Zetempowiec powinien do takich spraw bojowo, z zapałem, a nie tak...

Gandera milczy. Referat wydawał mu się bardzo śmiały. Sapiński patrzy na niego swymi błyszczącymi oczyma.

— Przecież widzę, że potraficie napisać, tylko czego tak ostrożnie? Odpowiedzcie, Gandera?

— To mój pierwszy referat, kolego. I temat trudny...

— Trudny? Dobrze. Dam wam teraz łatwiejszy, to się zrehabilitujecie. Macie — grzebie znowu w kartkach na stole — „ZMP jako najbliższy pomocnik partii". Ten temat jest chyba łatwy. Literaturę znajdziecie w bibliotece Zarządu Uczelnianego.

Gandera znowu się czerwieni. Gdy mówi, wyrazy zatrzymują mu się w gardle.

— Kiedy ja muszę naukę nadrobić, kolego. Ja jestem miesiąc spóźniony.

— Każdy ma naukę, Gandera. Musicie godzić pracę społeczną z nauką. Ja też godzę. Zresztą, co tu gadać... Dostaliście się na akademię? Tak. Kto was na tę akademię przyjął? Nie wiecie... Klasa robotnicza! Klasa robotnicza was przyjęła i teraz żąda od was referatów. Jasne? Wy byście pewno chcieli tylko korzystać... Trzeba coś dać od siebie, Gandera!

Gandera milczy. Jest bezradny wobec takiego argumentu. Zapisuje temat referatu i myśli, że w ten sposób nigdy nie dogoni nauki. Zastanawia się, czy nie pójść do przewodniczącego Zarządu Uczelnianego i powiedzieć, że on w tym tempie nie może... Musi się jutro zdecydować.

Jest sobota i Gandera wybiera się po kolacji do miasta. Wychodzi sam; nie zdołał jakoś dobrać sobie towarzystwa do swych rzadkich spacerów. Nawet Stasiak, jedyny, z którym wyobraża sobie bliższą znajomość, ma swoich kolegów, z którymi zawsze chodzi.

Przed południem padał deszcz i na ulicach jest błoto. Gandera mija wystawy, którym za każdym razem uważnie się przypatruje. Nic oczywiście nie kupi: stypendium nie pozwala na nieprzewidziane wydatki. Już ulokował każdy grosz z tego pierwszego stypendium po zapłaceniu stołówki i tak niewiele zostało. Papierosów na szczęście nie pali i jakoś będzie musiał przeżyć.

(c.d.n.)

SZTANDAR MŁODYCH Sport

SZTANDAR MŁODYCH Sport

Zapoznać całą młodzież z nowym regulaminem SPO

Aby wypełnić zaszczytne zadania, nakreślone ruchowi sportowemu przez kierownictwo Partii w uchwale Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 roku, musimy objąć wychowaniem fizycznym jak najszersze masy młodzieży i ludzi pracy, stworzyć im takie warunki, aby każdy mógł zdobywać zdrowie i sprawność fizyczną, rozwijać siłę, zwinność, śmiałość i zdecydowanie, krzepkość i wytrzymałość. Do tego celu została wprowadzona odznaka sprawności fizycznej — „SPRAWNY DO PRACY I OBRONY" — SPO.

Odznaka SPO oparta jest na szerokich, bogatych doświadczeniach i wzorach przodującej kultury fizycznej i sportu Związku Radzieckiego. Radziecka odznaka GTO („Gotow k Trudu i Oboronie ZSRR") zdobi pierś milionów radzieckich obywateli. Jej zdobyciem chlubią się uczniowie i uczennice, żołnierze Armii Radzieckiej, robotnicy i kołchoźnicy. Młodzi sportowcy przy warsztacie pracy dają świadectwo temu, że człowiek silny, zręczny i wytrzymały, szybciej opanowuje nową technikę i lepiej wykonuje każdą pracę. Również w wyszkoleniu bojowym żołnierza, sprawność fizyczna odgrywa dużą rolę. W ćwiczeniach wojskowych — marsz, bieg, rzut, czy skok mają bardzo częste zastosowanie.

Odznaka SPO jest sprawdzianem wyrobienia obywatelskiego. Aby ją uzyskać, trzeba odbyć szereg prób i osiągnąć wyniki, przewidziane regulaminem. System zdobywania SPO jest tak pomyślany, aby każdego ubiegającego się o odznakę skłonić do stałych i systematycznych ćwiczeń. Jest to najbardziej słuszna i właściwa droga upowszechnienia kultury fizycznej i sportu. Poprzez atrakcyjne imprezy masowe i zawody sportowe połączone ze zdobywaniem norm na odznakę SPO, prowadzi droga do upowszechnienia wychowania fizycznego i spopularyzowania sportu — wśród szerokich rzesz młodzieży i ludzi pracy.

Elementem, przyciągającym młodzież do stałego podnoszenia swej sprawności fizycznej jest współzawodnictwo. Każdy chłopiec czy dziewczyna chętnie mierzy swe siły z innymi i ma ambicję, aby wyjść zwycięsko z tej próby sił. Wprowadzenie formy zawodów do prób na odznakę, skłania młodzież do systematycznego uczęszczania na zaprawę, przez co osiąga ona lepsze wyniki na zawodach. Konkretny cel zwycięstwa, wdraża młodzież do stałego uprawiania ćwiczeń.

Poważnym i w dużej mierze decydującym czynnikiem słabego zainteresowania wprowadzonej przed 3 laty odznaki SPO wśród młodzieży był niewłaściwiej opracowany jej regulamin. Za szczupły był wybór poszczególnych norm i stąd też wielu ubiegających się o odznakę zniechęcało się do jej zdobywania. Np. strzelanie było normą obowiązkową; nie zawsze i nie w każdej miejscowości można było je przeprowadzić. A brak tej normy hamował wydanie odznaki. Zbyt skomplikowana i zbiurokratyzowana dokumentacja odznaki SPO również nie sprzyjała należytemu jej rozwojowi.

Dlatego też w drugiej połowie ub. roku, analizując wszystkie błędy i braki, jakie zasunęła praktyczna realizacja odznaki SPO — GKKF opracował nowy regulamin tej odznaki, uwzględniając w nim szereg poprawek i zmian, dostosowanych do potrzeb młodzieży i starszych.

W nowym regulaminie SPO wprowadzono większą ilość stopni odznaki; zmniejszona została ilość norm obowiązkowych z 12 do 9 oraz wprowadzony został bogatszy i różnorodniejszy wybór norm i ćwiczeń. Każdy chętny do zdobycia odznaki SPO, w zależności od swego wieku i stopnia przygotowania fizycznego, może i powinien znaleźć dla siebie odpowiednie ćwiczenia. Zestaw ćwiczeń i norm SPO w nowym regulaminie zbudowany jest na zasadzie stopniowania wszechstronnie dobranych ćwiczeń. Odznaka składa się z następujących stopni i rodzajów dla obojga płci:

a) stopień dziecięcy od lat 11 do 14 (odznaka koloru brązowego, z literami BSPO), ma za zadanie pobudzić zainteresowanie dzieci w szkołach do wychowania fizycznego, zapewnić im harmonijny rozwój i aktywny odpoczynek.

b) stopień młodociany od lat 15 do 16 (odznaka w kolorze srebrnym, z literami BSPO), ma zapewnić nie tylko prawidłowy rozwój fizyczny, ale stworzyć trwałą podstawę wszechstronnego przygotowania młodzieży przez wciągnięcie jej do systematycznego uprawiania ćwiczeń fizycznych i sportu.

c) stopień I od lat 17 do 35 i ponad 36 lat (odznaka srebrna, z literami SPO), ma wszechstronnie podnosić sprawność fizyczną młodzieży i ludzi pracy.

d) stopień II również od lat 17 do 35 i ponad 36 lat (odznaka złota, z literami SPO), stawia przed jej posiadaczami duże wymagania wszechstronnego przygotowania fizycznego.

Oprócz odznaki stopnia I, w pozostałych odznakach wprowadzony został napis „z wyróżnieniem". Do otrzymania jednej z wymienionych odznak trzeba zdać normy ćwiczeń obowiązkowych o charakterze praktycznym, zapewniających ogólny rozwój fizyczny oraz ćwiczeń do wyboru, połączonych w 4 grupy, doskonalących szybkość, zręczność, siłę i wytrzymałość. Tak więc np. na stopień I i II SPO trzeba zdać 5 norm obowiązkowych i 4 do wyboru. Pewne normy szczególnie trudne do masowego ich zdobycia, GKKF może uchylić na okres przejściowy.

Upowszechnienie odznaki SPO staje się sprawą pierwszoplanową, niezwykle ważną i pilną w naszym ruchu sportowym. Jest to sprawa ogólnonarodowa, której wagę powinni i muszą zrozumieć nie tylko sportowcy, ale cała młodzież i społeczeństwo. Nasze tempo budownictwa socjalistycznego wymaga od całego narodu dużego wysiłku, ofiarnej pracy i wiele poświęcenia. Nasze śmiałe i piękne zadania możemy tylko wtedy wykonać, gdy będziemy do tego odpowiednio przygotowani fizycznie i moralnie, jeśli będziemy zdrowi i sprawni, wytrwali i zahartowani.

Powszechne zdobywanie odznaki SPO — umacnia siłę obronną naszego kraju, jest zatem jednym z czynników zabezpieczenia naszego budownictwa, jest umocnieniem naszej walki o pokój.

Przed całym naszym społeczeństwem, a w szczególności przed młodzieżą, stoją zadania masowego zdobywania norm na odznakę SPO. Dlatego koniecznym staje się dokładne zapoznanie całej młodzieży i wszystkich ludzi pracy z nowym regulaminem SPO. Trzeba pamiętać, że odznaka obejmuje wszystkich bez różnicy płci, począwszy od 11 roku życia i stać się musi treścią codziennej pracy sportowo-wychowawczej z młodzieżą i sportowcami. Nowy regulamin SPO oparty na doświadczeniach lat ubiegłych, w pełni temu sprzyja. Niech więc brązowe i srebrne znaczki BSPO i SPO zdobią pierś młodych i starszych, wyrażają ich gotowość do pracy dla Polski Ludowej i obrony Ojczyzny.

Sprawą upowszechnienia SPO muszą planowo zająć się koła i Zarządy ZMP. Zdobywanie SPO musi zająć poważne miejsce w życiu mas członkowskich ZMP i młodzieży niezorganizowanej. Należy systematycznie omawiać realizację SPO na zebraniach Prezydiów wszystkich instancji ZMP, usuwać napotkane błędy i braki, wyciągać wnioski do dalszej pracy. Pamiętać trzeba, że tylko młodzież zdrowa, silna, sprawna i zahartowana może wysoko nieść naprzód sztandar socjalizmu, budować piękniejszą przyszłość naszej Ludowej Polski.

Młodzi chłopcy i dziewczęta, sportowcy — stawajcie do wydajniejszej służby swej ojczyźnie, zdobywajcie zaszczytny znaczek BSPO i SPO, stawajcie masowo do zdawania norm SPO, bijcie rekordy życiowe!

Zetempowcy, wasze miejsce na pierwszej linii walki o pełną popularyzację nowego regulaminu i odznaki SPO. Własnym przykładem zachęcajcie, wyciągajcie całą młodzież na bieżnie i skocznie, sale, hale i boiska. Niech pierwsze odznaki zdobyte według nowego regulaminu zabłysną na waszych piersiach. Pobudzajcie do życia koła sportowe, wciągajcie do nich jak najwięcej młodych chłopców i dziewcząt, przystępujcie od dziś do zdobywania norm na zaszczytną odznakę — „SPRAWNY DO PRACY I OBRONY".

SPORTOWCY!

Pod wodzą PZPR i wiernego ucznia Stalina — Bolesława Bieruta — do walki o podniesienie tężyzny fizycznej narodu, sprawności do pracy i obrony naszej Ludowej Ojczyzny!

Uroczyste otwarcie letniego sezonu sportowego

W niedzielę 15 bm. nastąpiło w całym kraju uroczyste otwarcie sezonu wiosenno - letniego. Stadiony i boiska wypełniły setki tysięcy młodzieży, aby stanąć do dalszej walki o umasowienie naszej kultury fizycznej, o dalszy rozwój sportu wśród najszerszych rzesz sportowców miast i wsi. Na boiskach piłkarskich uroczystość rozpoczęcia sezonu poprzedziła pierwsze mecze mistrzowskie wszystkich klas.

Centralna uroczystość otwarcia sezonu odbyła się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Zebrane na stadionie delegacje wszystkich zrzeszeń wysłuchały przemówienia przewodniczącego GKKF Wł. Reczka, które transmitowane było przez radio na wszystkie stadiony w kraju.

Przewodniczący GKKF Reczek powiedział m. in.:

„Liczne rzesze sportowców wychodząc dziś na boiska zwracają się myślami ku naszym najbliższym przyjaciołom — sportowcom radzieckim.

Przeżyliśmy wraz z narodami radzieckimi, z całą postępową ludzkością najboleśniejszą stratę, jaka mogła nas dotknąć.

Odejście największego Człowieka naszej epoki, Wodza obozu pokoju, wypróbowanego Przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina napełniło serca wszystkich sportowców niewypowiedzianym bólem i zrodziło twarde postanowienie dalszej, jeszcze bardziej ofiarnej walki o zwycięskie przekuwanie w czyn Jego wiecznie żywych nauk i wskazań.

Wszyscy polscy sportowcy staną w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu. Nie braknie sportowców wśród przodowników pracy w kopalniach, fabrykach i hutach, nie braknie sportowców wśród chłopów budujących spółdzielnie produkcyjne, wśród młodzieży osiągającej najlepsze wyniki w nauce.

Wszyscy polscy sportowcy staną do walki o dalsze umasowienie sportu, o nowe rekordy.

Cały nasz naród, skupiony w szeregach Frontu Narodowego pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod przewodem Bolesława Bieruta, w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego buduje nowe szczęśliwe życie.

Obowiązkiem wszystkich sportowców jest dać swój wkład w twórczy wysiłek całego narodu.

Dlatego dołożymy wszystkich sił, by letni sezon sportowy był dalszym krokiem naprzód w umasowieniu i podniesieniu poziomu sportu i kultury fizycznej w naszym kraju.

Dołożymy sił, by sport ludowy, oparty o braterską ideę solidarności wszystkich ludzi pracy, włączył się w walkę o pokój, wolność i socjalizm".

Po przemówieniu odbyła się ceremonia wciągnięcia flagi państwowej na maszt przy dźwiękach hymnu narodowego, po czym przemówił do zebranych rekordzista Polski w pływaniu, żołnierz - sportowiec **Mroczkowski**.

Po odegraniu Hymnu Młodzieżowego nastąpiła defilada sportowa. W barwnych szeregach, ze szturmówkami, kroczą przedstawiciele wszystkich zrzeszeń sportowych. Są wśród nich sportowcy Ludowego Wojska Polskiego, maszerują sportowcy wiejscy zrzeszeni w LZS, członkowie nowego zrzeszenia Start. Radośnie i dumnie maszeruje młodzież w dniu rozpoczęcia nowego etapu walki o nowe sukcesy na stadionach, boiskach i pływalniach.

Po uroczystości otwarcia sezonu rozegrano pierwszy w tym roku w stolicy mecz o mistrzostwo I ligi piłkarskiej **CWKS — Kolejarz** (Poznań).

Piłkarze rozpoczęli mistrzowskie spotkania

15 bm. rozpoczął się w całym kraju sezon piłkarski. Drużyny I i II klasy państwowej oraz lig wojewódzkich i międzywojewódzkich rozegrały pierwsze spotkania mistrzowskie.

W Warszawie CWKS i poznański Kolejarz podzielili się punktami, uzyskując wynik remisowy 1:1 (1:0).

Mecz, szczególnie w pierwszej połowie był ciekawy i stał na dobrym poziomie. Obie drużyny wykazały dobre przygotowanie kondycyjne, toteż mimo ciężkiego boiska, gra była szybka, a zmienne akcje przynosiły wiele groźnych sytuacji raz pod jedną, raz pod drugą bramką.

Do przerwy gra była wyrównana. Po zmianie boisk nieco więcej z gry mieli goście. W 50 min. **Szymborski** po ładnej akcji z **Sąsiadkiem** zdobył prowadzenie dla CWKS, ale już w 2 min. później szybki kontratak Kolejarza przynosi mu wyrównującą bramkę. Autorem jej był **Anioła**.

Sędziował **Walczak** z Łodzi. Widzów ok. 10 tys.

★

W Bytomiu spotkanie zeszłorocznego mistrza klasy państwowej Unii - Chorzów z wicemistrzem Ogniwem (Bytom) wywołało olbrzymie zainteresowanie na całym Śląsku. Ponad 20 tys. widzów było świadkami ciekawej i emocjonującej gry, **zakończonej zwycięstwem Unii 2:0** (1:0). Mimo ciężkiego boiska, obie drużyny zademonstrowały niezły poziom, walcząc ambitnie o zwycięstwo. Ogniwo wystąpiło w osłabionym składzie, bez bramkarza Skromnego, Wiśniewskiego i Trampisza.

Zawodnicy Bytomia mieli lekką przewagę przed przerwą, jednak napastnicy nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji. W 21 min. **Bartyla** zdobył z rzutu karnego pierwszą bramkę dla Unii. Po przerwie Unia zdobyła przewagę, wykazując lepsze przygotowanie kondycyjne. Drugą bramkę dla mistrza Polski zdobył **Cieślik** w 78 min.

★

W Gdańsku spotkanie między Budowlanymi (Gdańsk) i Ogniwem (Kraków) zakończyło się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Mecz stał na przeciętnym poziomie.

W pierwszych minutach lekką przewagę mieli gospodarze, którzy nie wykorzystali kilku doskonałych okazji do zdobycia bramki. Stopniowo inicjatywę przejmuje Ogniwo i nie oddaje jej do końca meczu.

Sędziował **Cober** ze Śląska.

★

W Krakowie Gwardia pokonała Górnika (Radlin) 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Mordarski** (z karnego) i **Kohut**. Honorowy punkt dla Górnika zdobył **Wiśniewski**.

Sędziował red. **Aleksandrowicz** z Warszawy. Widzów około 15 tys.

Obydwie drużyny pokazały grę na bardzo dobrym poziomie. Najlepszymi zawodnikami Gwardii byli **Szczurek** i **Mordarski**. W drużynie gości, imponującej bardzo dobrą kondycją, wyróżnili się ofiarnie broniący bramkarz **Budny** oraz lewa strona napadu **Szieger** — **Wiśniowski**.

W pierwszej połowie przewagę miała Gwardia. W tym okresie padła jedna bramka, którą zdobył z rzutu karnego **Mordarski**. W 9 min. po przerwie **Kohut** podwyższa wynik na 2:0, a w 4 min. później **Wiśniowski** z dalekiego rzutu wolnego strzela jedyną bramkę dla Górnika.

★

W Chorzowie OWKS (Kraków) pokonał miejscowych Budowlanych 4:2 (3:1). Lepiej przygotowana kondycyjnie drużyna OWKS miała przez cały czas gry przewagę. W zespole Budowlanych bardzo słabo wypadła linia ataku.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Dwernicki**, **Durniok** (z karnego), **Uznański** i **Kowal**. Strzelcami bramek dla chorzowian byli **Glanc** i **Powała**.

Sędziował **Szlajfer** ze Szczecina. Widzów 5 tys.

★

W Opolu spotkanie dwóch beniaminków I ligi miejscowych Budowlanych i warszawskiej Gwardii zakończyło się zwycięstwem Gwardii 2:1 (0:0), dla której obie bramki zdobył **Baśkiewicz**. Honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał **Pawła**.

Przed przerwą więcej z gry mieli opolanie, którzy zmarnowali kilka doskonałych sytuacji podbramkowych. W tym okresie wyróżnił się doskonale broniący **Stefaniszyn**. Po przerwie gospodarze wykazali braki kondycyjne i do głosu doszli gwardziści. Przeprowadzili oni szereg akcji ofensywnych, a dwie z nich przyniosły zwycięskie bramki.

★

II LIGA PIŁKARSKA

W niedzielę 15 bm. 14 drużyn II ligi piłkarskiej rozpoczęło pierwsze mecze mistrzowskie.

Wyniki:

Gwardia (Bydgoszcz) — **Górnik** (Bytom) 1:3 (0:1).

Górnik (Wałbrzych) — **Lotnik** (Warszawa) 3:0 (3:0).

Ogniwo (Tarnów) — **Spójnia** (Warszawa) 1:0 (0:0).

Kolejarz (Leszno) — **Gwardia** (Lublin) 0:0.

Włókniarz (Łódź) — **Włókniarz** (Kraków) 1:1: (1:0)

Kolejarz (Warszawa) — **OWKS** (Bydgoszcz) 4:0 (1:0).

Gwardia (Kielce) — **Stal** (Sosnowiec) 1:1 (1:0).

Bułgarzy, Węgrzy i Szwedzi zgłoszeni do bokserskich mistrzostw Europy

W dniu 13 bm. Komitet Organizacyjny Bokserskich Mistrzostw Europy otrzymał potwierdzenie wzięcia udziału w mistrzostwach bokserów Bułgarii, Węgier i Szwecji. Węgrzy zapowiedzieli przyjazd 10 zawodników, a Szwedzi 6.

Hokeiści CSR wycofali się z mistrzostw świata

Z powodu żałoby narodowej po zgonie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda, drużyna czechosłowacka wycofała się z hokejowych mistrzostw świata, które odbywają się w Szwajcarii, i wyjechała do kraju.

Po wycofaniu się reprezentacji CSR tytuł mistrza świata i Europy zdobyła Szwecja.

Rekordy Polski w pływaniu i podnoszeniu ciężarów

WROCŁAW. Na pływalni krytej we **Wrocławiu** odbyły się pływackie mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego Ogniwo przy udziale ponad 120 zawodników i zawodniczek. **W ramach tych zawodów padły dwa nowe rekordy Polski, z których szczególnie rekord Tołkaczewskiego stawia go w czołówce sprinterów Europy. Tołkaczewski uzyskał czas 58,8 sek. na 100 m st. dowolnym.**

Drugi rekord Polski ustanowił na 200 m st. grzbietowym **Roniecki** (Łódź), który uzyskał czas 2:36,5.

POZNAŃ. W ramach pływackich mistrzostw Zrzeszenia Sportowego Budowlani, zawodniczka Stalinogrodu **Milnikiel ustanowiła dwa rekordy Polski na dystansie 100 m i 200 m st. grzbietowym. Milnikiel osiągnęła na 200 m grzeb. czas 2:54,0 min.**

Na dystansie 100 m st. grzbiet. **Milnikiel dwukrotnie poprawiła rekord Polski należący do Gellenerówny.** Pierwszy raz pobiła ona rekord w ramach sztafety 4 x 100 m st. zmien., uzyskując na pierwszej zmianie czas 1:20,6 min. Powtórnie uzyskała ona na 100 m st. grzbiet. już w ramach rozgrywanej konkurencji czas 1:18,9 min., co jest nowym rekordem Polski.

SZCZECIN. Na mistrzostwach pływackich ZS Spójnia, które odbywały się na pływalni krytej w Stargardzie przy udziale około 120 zawodników 8 województw, uzyskano szereg doskonałych wyników. 15-letnia zawodniczka Spójni (Stargard) **Moczulska ustanowiła rekord Polski młodzików na dystansie 400 m żabką wynikiem 7.33.9, a Bielawski (Warszawa) pobił rekord Polski w kat. juniorów na 200 m motl. wynikiem 3:01.**

★

Rozegrane w AWF na Bielanach mistrzostwa Warszawy w podnoszeniu ciężarów zgromadziły na starcie 42 najlepszych sztangistów stolicy. Mistrzostwa stały na b. wysokim poziomie. Świadczy o tym fakt **pobicia 6 rekordów Polski.** Rekordy ustanowili: w wadze piórkowej **Dziedzic** (AZS—AWF), który w wyciskaniu uzyskał 82,7 kg; w wadze lekkiej **Czepułkowski** (AZS—AWF), również w wyciskaniu wynikiem 89,2 kg. Trzy rekordy ustanowił w wadze lekko - ciężkiej **Roguski** (OWKS), uzyskując w trójboju 340 kg, w rwaniu 107,5 kg i w podrzucie 137,5 kg. W wadze ciężkiej **Witucki** (CWKS) ustanowił nowy rekord Polski w trójboju, uzyskując 327,5 kg.

Po Igrzyskach Krynickich

Bogaty dorobek i piękne osiągnięcia IV Ogólnopolskich Igrzysk Harcerskich

„...Kończą się nasze Zimowe Igrzyska. Zanim rozjedziemy się do swoich szkół, chcemy Ci z całego serca podziękować za wszystko — za piękne zjazdy z gór, które wielu z nas widziało po raz pierwszy w życiu, za spotkania z przyjaciółmi pionierami koreańskimi i kolegami z całej Polski, za wesołe tańce i piosenki, za Twoją Drogi Nauczycielu troskę o zdrowie i radość wszystkich dzieci.

Nigdy nie zapomnimy naszych Igrzysk. Wiemy, że to nasza Ojczyzna dała nam taką wspaniałą nagrodę za dobrą naukę dla zachęty do dalszej pracy. Opowiemy o tym wszystkim kolegom i przez cały rok do następnych Igrzysk postaramy się jeszcze lepiej uczyć, zdobywać na boiskach jeszcze lepsze wyniki sportowe.

Przesyłamy Ci gorące pozdrowienia od wszystkich harcerzy i obiecujemy, że swoim przykładem zachęcimy kolegów, aby hasło Igrzysk — „Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie" stało się hasłem nas wszystkich na co dzień..."

— czytała Roma Banaszek, drżącym ze wzruszenia głosem tekst listu do Prezesa Rady Ministrów tow. **Bolesława Bieruta** w dniu zakończenia Igrzysk w Krakowie.

Igrzyska harcerskie zostały zakończone. Były one nie tylko najlepszą nagrodą dla dzieci za ich pilną wytrwałą i systematyczną naukę, za osiągnięcia sportowe, które pomagały im w zdobywaniu bardzo dobrych stopni w nauce, ale przede wszystkim stały się one podsumowaniem kilku miesięcznego etapu przygotowań do tej imprezy, długich eliminacji szkolnych, powiatowych i wojewódzkich. Doroczne Igrzyska Harcerskie łączą słusznie sprawę dobrej nauki z upowszechnianiem sportów i gier zimowych.

W całym kraju w eliminacjach do Igrzysk Centralnych brało udział 1.000.000 dzieci w wieku od 9 — 14 lat. Cyfra ta najlepiej obrazuje masowy charakter tej imprezy i dowodzi o wielkim zapale dzieci do uprawiania sportu. Ale podstawowym warunkiem uczestnictwa w eliminacjach były dobre wyniki w nauce poszczególnych uczniów. „Dwójkarze" nie mieli prawa startu w zawodach. Tak więc w okresie eliminacji, dzięki ofiarnej pracy i pomocy ze strony nauczycielstwa, dzieci znacznie poprawiły stopnie na świadectwach szkolnych. Równocześnie zwycięstwo indywidualne czy zespołowe uzależnione było od dobrych stopni uczestników Igrzysk ponieważ były one wliczane do ogólnej punktacji. Np. na Igrzyskach w Krynicy harcerka **J. Nowakowska** z Krakowa uzyskała drugi najlepszy czas w zjeździe na sankach — 1.09.2 min.; za gorsze od bardzo dobrych stopni w nauce odjęto jej 7 punktów i przez to uplasowała się ona dopiero na 5 miejscu. Natomiast jej koleżanka **Dorota Łukaszyk** z Kielc z dużo gorszym czasem — 1.13.4 min zajęła 3 miejsce ponieważ na świadectwie miała same „piątki". Zwyciężali zatem zawsze dobrzy sportowcy, a równocześnie najlepsi uczniowie.

Na Igrzyskach w Krynicy najlepsze wyniki i pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zajmowali sami „piątkarze" jak np. **Danuta Janik** z Krakowa w zjeździe na sankach, **Barbara Jankowska** ze Stalinogrodu w jeździe szybkiej i figurowej na lodzie, **Jerzy Skwarliński** ze Stalinogrodu, w biegu zjazdowym, trójka patrolu dziewczęcego ze Stalinogrodu w składzie **Zuzanna Michałek**, **Helena Zawadek** i **Jadwiga Daszut**. Potrafili oni łączyć naukę ze sportem, pracę z wypoczynkiem i dla tego mieli oni otwartą drogę na Igrzyska do Krynicy, dlatego odnieśli w nich zwycięstwa.

Niezwykle emocjonujące i cieszące się dużym uznaniem wśród zawodników były biegi patrolowe. Ta konkurencja narciarska Igrzysk wymagała od zawodników nie tyle większego wysiłku fizycznego, dostosowanego oczywiście do wieku dziecka, ile przede wszystkim dużej współpracy całego 3 osobowego zespołu i wspólnej odpowiedzialności za osiągnięty wynik. Tu właśnie lepiej jak gdzie indziej uwydatniła się bardzo ambitna, dzielna postawa i wzajemna pomoc koleżeńska młodocianych zawodników. Jakże wiele mówi o tym przykład **Marka Kępki** z łódzkiego patrolu nr 85.

Otóż na trasie biegu przy podejściu pod górę **Wojtkowi Grobelnemu** z patrolu nr 105 z Zielonej Góry odpina się narta i zjeżdża w dół. Marek Kępka wracając ze swym patrolem z mety, widzi nieszczęście jakie spotkało nieznanego mu wówczas kolegę. Bez chwili namysłu odpina on swoją nartę i oddaje Wojtkowi aby ten mógł dalej jechać nie tracąc cennego czasu. Wojtek dopędził swój patrol w komplecie swoich kolegów dojechał na metę. Dopiero wieczorem na odległej kwaterze Wojtek Grobelny odszukał swego „wybawcę" i oddał mu nartę. Nie obeszło się bez serdecznych uścisków; chłopcy zanotowali sobie swoje adresy i stali się serdecznymi przyjaciółmi. Wiele harcerek jak **Teresa Stępniak** z Łodzi, **Anna Sekieta** z Gdańska, **Wanda Ścisłewska** z Warszawy i dużo innych przyjeżdżało na metę po kilku upadkach na trasie, na jednej narcie. Ale mimo to żadna nie wycofała się z zawodów i wszystkie z uśmiechem na zarumienionej buzi kończyły konkurencję.

Igrzyska Krynickie były wielkim przeżyciem dla 800 młodych sportowców. Przyjechali oni tam z całej Polski jako reprezentanci kilku milionów swoich kolegów szkolnych. Krynica przez dwa dni była wesołym jak nigdy dotąd rozśpiewanym miastem dzieci. Wspólne wieczorki spotkania z gośćmi i koreańskimi pionierami pozostaną na zawsze żywo w pamięci uczestników Igrzysk. Chodzi teraz o to aby ten duży dorobek i piękne osiągnięcia Igrzysk spopularyzować wśród dzieci, bardziej je rozwinąć i ugruntować. W żadnym wypadku nie wolno zmarnować wyników i osiągnięć tak pięknej i wielkiej pracy dzieci.

Warto również aby organizatorzy tych Igrzysk poważnie zastanowili się nad możliwością organizacji podobnej imprezy w okresie letnim.

Słowa uznania należą się sędziom sportowym i zetempowcom z Liceum Ogólnokształcącego w Krynicy, którzy mimo ciężkich i trudnych warunków atmosferycznych, pracowali bardzo [illegible] wysiłków [illegible] dokazali dużo zad[illegible]ści.



J. DEMPNIAK



Hokeiści radzieccy — czołowi zawodnicy świata

We wszystkich przedziałach wagonu, wiozącego do Wiednia na X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata polską reprezentację hokejową, żywo dyskutowano... Tematem rozmów był zbliżający się turniej mistrzowski, a szczególnie udział w nim reprezentacji hokeistów radzieckich.

W ekipie polskiej znajdowało się kilku zawodników, którzy przed dwoma laty, w 1951 roku przebywali w Moskwie, gdzie trenowali wspólnie z radzieckimi hokeistami i rozgrywali z nimi towarzyskie spotkania. Z uwagą przysłuchiwali się młodzi polscy sportowcy, po raz pierwszy wyjeżdżający za granicę, opowiadaniom starszych kolegów. A ci opowiadali o moskiewskich meczach, o wysokiej klasie radzieckich kolegów, których spotkania z Polakami oraz przebywającymi podówczas również w Moskwie Czechosłowakami, zakończyły się wysokimi zwycięstwami gospodarzy.

W dwa dni po rozmowach podczas podróży, polscy hokeiści spotkali się z kolegami radzieckimi w turnieju na lodowisku Wiener Eislauf Verein. Obserwacje treningów zawodników radzieckich potwierdziły opinię o nich, jako o drużynie bardzo silnej i groźnej dla każdego przeciwnika.

Pierwszy mecz mistrzowski rozegrała drużyna ZSRR z zespołem Czechosłowacji, obrońcą tytułu akademickiego mistrza świata. Spotkanie, zakończone zdecydowanym zwycięstwem hokeistów radzieckich 8:1, pozwoliło zawodnikom polskim zapoznać się z wysokimi walorami radzieckich kolegów, zademonstrowanymi w boju z groźnym przeciwnikiem. W dzień później o wyższości zespołu radzieckiego przekonała się nasza drużyna na własnym przykładzie, przegrywając z nim wysoko.

Hokeiści ZSRR, którzy zdobyli w Wiedniu tytuł akademickiego mistrza świata, zademonstrowali wielką szybkość, wysoką kondycję i wyszkolenie techniczne, bardzo dokładne i szybkie podania, niezwykle ekonomiczną jazdę na łyżwach oraz wzorową zespołowość. Obserwatorowi gry drużyny radzieckiej trudno jest po meczu wymienić wyróżniających się zawodników: [illegible] wynikająca z ekonomicznej jazdy na łyżwach.

Zawodnicy radzieccy z niesłychaną konsekwencją pilnują swych pozycji. Nie zdarzyło się ani razu, aby w Wiedniu — w licznych sytuacjach, gdy drużyna radziecka przebywała na polu obronnym przeciwnika — którykolwiek z obrońców wyjechał do bramki przeciwnika krążkiem lub za krążkiem, pozostawiając napastnikom drużyny przeciwnej możliwość swobodnego przedarcia się do swej bramki. W tym konsekwentnym pilnowaniu swych pozycji, obstawianiu graczy przeciwnika, tkwi jeden z głównych walorów kolektywnej gry drużyny radzieckiej, równomiernie, na cały zespół rozkładającej ciężar gry.

Warto wspomnieć, że bramkarze radzieccy biorą pełny udział w grze. Każdy zatrzymany przez bramkarza krążek, jest przez niego dokładnie podany do przodu, do swego zawodnika... Gdy gra toczy się pod jego bramką, radziecki bramkarz dyryguje całą obroną.

Napastnicy atakując, starają się rozciągnąć grę wszerz, aby po obstawieniu skrzydłowych przez przeciwnika, wyjeżdżać do środka, na wolne pozycje, czemu sprzyja ich wielka szybkość. Ataki na bramkę kończą się szybkimi zaskakującymi strzałami, bardzo celnymi i ostrymi.

Wszyscy hokeiści są niezwykle wszechstronnie przygotowani fizycznie. Tę wysoką sprawność fizyczną daje zawodnikom radzieckim ich systematyczny trening oraz uprawianie innych sportów w okresie letnim.

Do opisu [illegible] radzieckich.

Najbardziej jednakże wartościową cechą drużyny radzieckiej jest jej wspaniała postawa na lodowisku i olbrzymia ambicja, z jaką wszyscy zawodnicy walczą przez cały czas pobytu na tafli. Gra drużyny radzieckiej przepojona jest wolą zwycięstwa, olbrzymią ofiarnością w obronie własnej bramki i nieustępliwością w atakowaniu bramki przeciwnika. Przez cały czas spotkania zawodnicy radzieccy utrzymują niezwykle ostre tempo, grając równocześnie z zachowaniem pełnej sportowej atmosfery.

Olbrzymia ambicja, wola zwycięstwa, prawdziwa sportowa postawa, połączona z doskonałym opanowaniem umiejętności sportowych wysuwają hokeistów radzieckich na przodujące miejsce w świecie.

Dopiero przed kilkoma laty w ZSRR rozpoczynano grać w hokeja. W niezwykle krótkim czasie hokeiści radzieccy potrafili doskonale opanować tę dyscyplinę sportu i odnieść zwycięstwa z przodującymi na świecie zespołami. Realizując wskazania uchwały Partii Komunistycznej z grudnia 1948 r., drogą systematycznego treningu, dzięki żelaznej dyscyplinie i sumiennej pracy, cechującej ludzi radzieckich, doszli hokeiści ZSRR do wspaniałych rezultatów. Stali się oni przykładem i wzorem dla młodych zawodników polskich. Nasi reprezentanci na X Z.A.M.Św. w Wiedniu powrócili do kraju wzbogaceni o nowe doświadczenia, jakie dały im obserwacje treningów i spotkania z radzieckimi hokeistami. Wielką pomocą w pracy nad podniesieniem poziomu polskiego hokeja będą uwagi, jakimi na specjalnym zebraniu kierownictwo drużyny ZSRR podzieliło się z kierownictwem drużyny polskiej. Przyjazna lecz krytyczna ocena naszych niedociągnięć szkoleniowych stanowić będzie cenny materiał dla sekcji hokeja na lodzie GKKF w jej pracy.

Spotkania ze sportowcami radzieckimi w Wiedniu, spotkania przyjaźni, stały się dalszym krokiem na drodze zacieśnienia braterstwa i przyjaźni sportowców radzieckich i polskich.

STEFAN RZESZOT



Drużyna WWS — dwukrotny mistrz ZSRR w hokeju na lodzie.

SPORT POD ZNAKIEM DOLARA

„TORROBAL" — NOWA DZIEDZINA „SPORTU"

Jak podaje szwajcarski dziennik „National Zeitung", kluby piłkarskie w południowej Francji przeżywają ostatnio poważny kryzys finansowy. Chcąc uchronić się przed ostateczną ruiną, celem ściągnięcia na boiska więcej publiczności, „wyhodowały" one nową dziedzinę „sportu" — „torrobal".

Ta, za pozwoleniem, gra, odbywa się na boisku piłkarskim, otoczonym drewnianym, na 150 cm wysokim płotem. Boisko przypomina zupełnie arenę dla walki byków. W takim spotkaniu występuje z obu stron po sześciu ludzi. Oprócz nich na boisko wpuszcza się także ...dzikiego byka, który ma „uatrakcyjnić" przebieg spotkania.

Mimo zachowania pozorów ostrożności, jak loże ochronne dla zawodników i odcinanie bykom rogów, torrobal jest grą bardzo niebezpieczną. Ostatnio, do szpitala w jednej z miejscowości pod Lyonem odwieziono nie mniej nie więcej tylko sześciu ludzi — uczestników tej „sportowej zabawy".

(ex)

FUNKCJONARIUSZE POLICJI — ŁAPÓWKARZAMI

W Nowym Jorku odbył się niedawno proces dwóch właścicieli kilku nielegalnych kas totalizatorowych. Przywłaszczali oni sobie systematycznie stawki pieniężne na wyniki meczów piłkarskich. Jak wynika z przewodu sądowego, w te ciemne kombinacje wmieszani byli funkcjonariusze policji nowojorskiej.

Dostawali oni od przedsiębiorczych „macherów sportowych" od 500 do 1000 dolarów łapówki. W zamian za to policjanci mieli patrzeć na ich kombinacje przez palce, a nawet werbować ludzi do stawiania pieniędzy w tych kasach totalizatorowych.

(ex)